

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU SPOŁEM
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
O N T O W P. K. O. Nr 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Wszyscy

Członkowie
i sympatycy

PPS

składają

symboliczne

złotówki

na pomnik

TOWARZYSZA

NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Obecne granice Niemiec powinny być ostateczne

oświadczył prof. H. Laski
z brytyjskiej Partii Pracy

PARYŻ (obst. wł.). Prof. Harold Laski, jeden z czołowych przywódców Partii Pracy w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Le Monde” odpowiedział na szereg pytań, dotyczących problemu niemieckiego. Na pytanie czy nie jest uzasadniona obawa, że szlachetne idee, zmierzające do odbudowy Europy mogą również przyczynić się do militarnego i ekonomicznego odrodzenia Niemiec? — prof. Laski odpowiedział następująco:

„Nie należy przyczyniać się do odbudowy Niemiec. Należy uniknąć powtórzenia historycznych błędów. Francja cierpiała już trzykrotnie i W. Brytania winna dążyć do wszelkich starań, aby uchronić ją przed ponowną groźbą nacjonalistycznych Niemiec. Jednym z najważniejszych zadań powinno być zapewnienie bezpieczeństwa Francji, zarówno jak Belgii, Holandii i innym sąsiadom Niemiec”.

„Niemcom należy dać lekcję pokory. Nie wystarczy być krajem o wielkim poziomie techniki, trzeba jeszcze

umieć użytkować najnowsze zdobycze wiedzy dla celów pokojowych. Dotychczas nie jeszcze nie przekonano mnie, by Niemcy zrozumiały daną im lekcję pokoju, jak również nie wierzę, by przywódcy przyszłych Niemiec byli zdolni do zmiany roli tego kraju w czasach obecnych. Silne Niemcy będą zawsze groźne, o ile jednocześnie nie staną się krajem pokojowym i socjalistycznym”.

— Czy uważa Pan, że istnienie partii socjalistycznej w Niemczech jest dostateczną rękojmią dobrej woli narodu niemieckiego?

— „Nie uważam za socjalistyczne tych kół, które się uważają za nie dzisiaj. Nie opieram swego zdania na przesłankach teoretycznych. Dwa kryteria pozwolą mi ocenić dzisiejsze Niemcy: po pierwsze stanowisko jakie zajmują oni w sprawie swoich gra-

nic; po drugie stanowisko Niemców w stosunku do Żydów”.

„Oczekuję ze strony socjalistycznej partii niemieckiej deklaracji, uznającej krzywdy wyrządzone Żydom i stwierdzającej konieczność naprawy dla tej krzywdy w przyszłości. Dotychczas jednak nie widziałem takich deklaracji. Nie uczyniono nic w sprawie zwrócenia Żydom zrabowanych im mienia, nie wypowiedziano w tej sprawie ani jednego słowa. Tylko czynny dziesięćdziesiąty Niemiec mogą wzbudzić w nas zaufanie”.

W wywiadzie tym prof. Laski wypowiedział również swą opinię na temat granic Niemiec: „W sprawie granic Niemiec, uważam, że obecne granice nowych Niemiec winny być przyjęte jako ostateczne”.

Milion dzieci czeka na wczasy

Od 8 do 14 czerwca trwać będzie na terenie całego kraju tydzień imprez mających na celu uzyskanie funduszy społecznych na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Takich dzieci jest milion. „W ruinach miast, we wsiach, zniszczonych przez wojnę i przez powódź, wynędzniałe i pozbawione sił, apatyczne i smutne oczekują na miłosierne ręce, które wyprowadzą sieroty i półsieroty wojenne w zielone pola, szumiące lasy i na przestronnym brzegu morza” — głosi odezwa Komitetu, reprezentującego wszystkie stowarzyszenia, opiekujące się dziećmi w Polsce.

Któż pozostanie głuchy na ten apel?

Dziecko to skarb przyszłości, to jutro Narodu i Państwa.

Sześć zasad międzynarodowej armii ONZ zapropował delegat ZSRR

N. JORK (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko stwierdził, że między Związkiem a innymi mocarstwami powstała znaczna rozbieżność zdań odnośnie sprawozdania komisji sztabów wojskowych, dotyczącego organizacji sił zbrojnych ONZ. Delegat radziecki przedstawił następujące postulaty rządu ZSRR:

- 1 Wszystkie mocarstwa należące do Wielkiej Piątki powinny oddać do dyspozycji ONZ kontyngenty woj skowe o jednakowej liczności i na tych samych warunkach.
- 2 Armia ONZ powinna być niewielka. Po zwycięstwie nad Niemcami Japonią ONZ nie potrzebuje utrzymywać wielkiej armii zwłaszcza wobec decyzji Generalnego Zgromadzenia w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń.
- 3 Nie należy wzywać członków ONZ do dostarczenia baz armii ONZ. Tworzenie takich baz stałoby w sprzeczności z jednym z najważniejszych zadań ONZ — ugruntowaniem dobrosąsiedzkich stosunków po między państwami.
- 4 Siły zbrojne oddane przez poszczególne państwa do dyspozycji ONZ, powinny być stacjonowane w granicach tych państw i na ich wodach terytorialnych.
- 5 Wojska ONZ muszą być wycofane w okresie od 30 — 90 dni, po spełnieniu ich każdorazowego zadania. Rząd radziecki pragnie wyznaczenia terminu prekluzyjnego, podczas gdy pozostali członkowie Wielkiej Piątki pragną wycofania armii ONZ z terenu akcji „w możliwie naj- szybszym czasie” bez wyznaczenia żadnego terminu.
- 6 Państwa biorące udział w armii ONZ, mają dostarczyć uzbrojenia i wyżywienia dla swych wojsk. Zdaniem delegata radzieckiego, podczas prac Komisji Sztabów Wojskowych nie uwzględniono dostatecz nie okoliczności, że dla załagowania różnic zdań w sprawie armii ONZ konieczne jest, by ONZ nie znajdowała się „pod wpływem interesu jednego z potężnych i wpływowych mocarstw”.

3-letnia umowa handlowa polsko - brytyjska

LONDYN (PAP). — Wczoraj w ambasadzie R. P. w Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której szef polskiej delegacji handlowej dr. Łychowski podzielił się z przedstawicielami prasy brytyjskiej i zagranicznej szczegółami, dotyczącymi umowy handlowej polsko-brytyjskiej.

Umowa ma zostać formalnie podpisana w poniedziałek 9 czerwca przed południem. Dr. Łychowski podkreślił, że umowa handlowa polsko-brytyjska jest korzystna dla obu stron. Umowa została zawarta na okres trzyletni — od 1 czerwca rb. do 31 maja 1950 r. Ogółem wymiana towarów w tym okresie przewidziana jest na 60 milionów funtów szterlingów.

De Nicola zagroził dymisją jeżeli Zgromadzenie Konstytucyjne będzie rozwiązane

Bonomi kandydatem
na tymczasowego prezydenta Włoch

RZYM (PAP). — Z wiarygodnych źródeł rzymskich donoszą, że tymczasowy prezydent Nicola może zrezygnować z zajmowanego stanowiska w dniu 24 czerwca, tj. w dniu, w którym winno ulec rozwiązaniu Zgromadzenie Konstytucyjne. Zmiana decyzji przydynta — zdaniem tych kół — mogłaby nastąpić w razie odłożenia rozwiązania Zgromadzenia. Prawdopodobnie następcą Nicola będzie b. premier Ivanhoe Bonomi.

Z ostatniej chwili

Aresztowanie kierownictwa WRN

Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa

WARSZAWA (PAP). W czasie likwidacji szpiegowskiej organizacji dywersyjno - terrorystycznej z emisariuszami II-go korpusu Andersa na czele, ustalona została ścisła łączność wywiadu andersowskiego z podziemną organizacją WRN, działającą obecnie w kraju. Organizacja ta dostarczała m. in. wywiadowi zagranicznemu materiałów szpiegowskich i współdziałała w organizowaniu aktów terrorystycznych.

Dochodzenia ujawniły, że działalność tej organizacji skierowana była na wywołanie dywersyjnych strajków, nasyłanie agentów do masowych organizacji robotniczych, powodowanie niezadowolonych fermentów, uprawianie antyradzieckiej szpiegowskiej propagandy, wywołanie nastrojów wojennych itp. Działalność WRN wymierzała przeciw ustroju demokratycznemu i stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych w Pol-

wej w Kazimierza Pużaka znaleziono kopie materiałów wywiadowczych, znalezionych uprzednio u szefa sieci wywiadu Andersa i większą sumę dolarów. Rewizja w Warszawie, przy ul. Pańskiej 85 wykryła skład literatury WRN, jak broszury Z. Zaremby, i ulotki antypaństwowe.

Zlikwidowana została również komórka legalizacyjna WRN, która zajmowała się wyrobieniem fałszywych dokumentów przy czym w ręce władz wpadł bogaty materiał dowodowy, jak druki, pieczęcie itp.

Wykryty także został materiał wywiadowczy, dostarczany organizacji WiN i obcemu wywiadowi.

U głównego kasjera WRN F. Miśturowskiego znaleziono w skrytce podwójnym dnie część budżetu tej organizacji w walucie amerykańskiej w wysokości 55.000 dolarów.

Dalsze dochodzenia w toku.

Artykuły żywnościowe dla klasy pracującej stolicy

Nowe osiągnięcia świata pracy na odcinku walki ze spekulacją

W wyniku starań Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i Państwowa Centrala Handlowa i „Spółem” przydzieliły pewną ilość artykułów żywnościowych dla świata pracy w Warszawie. Artykuły te rozprawił Wydział Ekonomiczny WRZZ w następujących ilościach: ma

ki pszennej — 7.182 kg. w cenie 85 złotych za kg., żytniej — 1.629 kg. — 46 zł. za kg. grochu — 552 kg. — 60 zł. za kg. kaszy jęczmienniej — 1.583 kg. — 54 zł. za kg., fasoli 858 kg. — 54 zł. za kg., ziemniaków — 3.000 kg. — 9 zł. za kg., cukru 1.200 kg. — 167 zł.

za kg. oraz 130 kg. kawy i herbaty i soki owocowe.

Za wyjątkiem cukru są one przeciętnie co najmniej o 20 proc. tańsze aniżeli na wolnym rynku. PCH i „Spółem” przydzieli dalsze transporty artykułów żywnościowych. Zgłoszenia o poszczególnych związkach i radach związków przyjmują Wydział Ekonomiczny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

W drugiej połowie maja Warszawska Rada Związków Zawodowych przeszkoliła 460 działaczy związkowych. Z liczby tej 340 osób brało czynny udział w akcji kontroli społecznej przedsiębiorstw handlowych, sklepów, przedsiębiorstw gastronomicznych i inn. Sporządzono łącznie 267 protokołów.

Akcja kontrolerów społecznych przyczyniła się do obniżki cen na

pewne artykuły. Dnia 6.VI Komisja Cennikowa ustaliła ostatnio cenę na masło o 30 z. niższą od dotychczasowej oraz cenę na mąkę o 2 zł. niższą na kilogramie.

W komisjach brały udział przede wszystkim robotnicy fabryk warszawskich z zakładów Schichta, Wedla, Fuchsa, Rygawaru, Temlera i Szwede, Fabryki Chemicznej Klawe, Karpińskiego, Dobrolin, robotnicy budowlani i inni.

Warszawska Rada Związków Zawodowych przeprowadziła również kontrolę magazynów Federacji Powszechnej Spółdzielni Spożywców (hotel Bristol) i wojewódzkiego Oddziału PCH. Stwierdzono braki w rozprawianiu artykułów i przedsięwzięto kroki, zmierzające do radykalnej zmiany tego stanu rzeczy.

Dnia 16 czerwca br. Warszawska Rada Związków Zawodowych organizuje następny 3-dniowy kurs dla 150 członków związków zawodowych z różnych fabryk do walki z lichwą i spekulacją.

Na konferencji w Zurychu delegaci partii socjalistycznych omawiali sprawy propagandy

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Drugi dzień obrad konferencji partii socjalistycznych w Zurychu poświęcony był sprawom proceduralnym oraz kwestii dopuszczenia obserwatorów do przyszłej konferencji.

W sprawie procedury dopuszczenia nowych członków do obrad konferencji socjalistycznych zapadła uchwała większością 15 głosów przeciwko 4 (w tym głos Polski), że do przyjęcia wytarca 2/3 głosów. Należy tu zaznaczyć, że delegat węgierski, Anton Bau, zaznaczył przy tej okazji, że na ostatniej konferencji partii socjalistycznych środkowo i wschodnio europejskiej w Budapeszcie przyjęto w tej sprawie zasadę jednomyślności.

W sprawie dopuszczenia obserwatorów, konferencja wypowiedziała się w zasadzie za przyjmowaniem zgodnie z koncepcją belgijską. W czasie dyskusji nad tą sprawą zabrał głos w imieniu „Bundu” tow. Schuldenfrei, który skorzystał z gościnności PPS, omawiając na plenum rolę „Bundu”.

W głosowaniu w sprawie dopuszczenia „Bundu” jako obserwatora, na przyszłą konferencję, wszyscy delegaci (z wyjątkiem Grecji i W. Brytanii) wypowiedzieli się twierdząco. Sprawa delegacji bułgarskiej, która zjechała do Zurychu w składzie sześciu osób, poruszona została również w ramach sprawy obserwatorów. Komisia wybrana przez plenum, w skład której weszli delegaci Francji, Szwecji, Anglii, Belgii i Polski (tow. Dobrowolecki) ma wysłuchać delegację bułgarską. Postanowiono również, że

i sprawa hiszpańskiej partii socjalistycznej zostanie zbadana przez Komitet Doradczy i przedstawiana będzie na plenum przyszłej konferencji.

Po południu rozważana była na plenum sprawa hiszpańskich grup Negrina i Llopisa. Podczas tej dyskusji przedstawiciel partii Negrina, Ramos Lamonedaa, a z drugiej strony Vencelao Carillo — starali się przedstawić konferencji argumenty mające świadczyć o tym, że każda z obu grup reprezentuje właściwą partię socjalistyczną.

Liczni mówcy starali się pojednać zwalone grupy hiszpańskie, radząc im, aby połączyły się, gdyż przyszłość Hiszpanii zależy w wielkim stopniu od zjednoczenia ruchu lewicowego. Na wniosek delegatów Afryki Południowej, Mac Pherson, postanowiono wyśosać rezolucję do obu grup hiszpańskich wzywając je, aby dla dobra Hiszpanii zaprzestały waśni. Delegata Belgii, de Brouckere, upoważniono do przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami grup Negrina i Llopisa.

Następnie przekazano sprawę rozłomowej grupy włoskiej Saragota specjalnej komisji.

Obrady przerwano o godz. 19, ponieważ delegaci udali się na wielki wiec pod nazwą: „Głos socjalizmu”, zorganizowany przez socjaldemokratyczną partię Zurychu.

Na Placu Helweckim, gdzie zebrały się tłumy ludzi przemawiali: Grumbach (Francja), Philipp (Anglia), Hedtoft (Dania) oraz Schaerf (Austria).

PRZEGLĄD PRASY

ZADANIA
RUCHU ZAWODOWEGO

W organie KCZZ „Związkowcu” znajdujemy artykuł tow. Niemyskiego, traktujący w związku z obradami plenum KCZZ o zadaniach ruchu zawodowego. Po omówieniu roli klasy robotniczej w walce ze spekulacją autor stwierdza:

Ale walka ze spekulacją, chociaż jest ważnym fragmentem na drodze do stabilizacji demokratycznych form Polski, stanowi jedynie część ogólnych zainteresowań jakie przejawia ruch robotniczy. Rozumie on, że żadna walka ze spekulacją i o nasze życie gospodarcze nie będzie dość skuteczna, jeżeli on sam nie stanie na najwyższym poziomie. Dlatego też znaczna część obrad plenum jest poświęcona zagadnieniom ideologicznym, a także praktycznym organizacyjnym. Przecięcia działalności reakcji na odcinku ekonomicznym dokonana się przede wszystkim poprzez udział związków zawodowych, które muszą przysiąść do rzeczy jak najbardziej przygotowane i programowo i technicznie. Coraz częściej staje przed nami konieczność znalezienia dla związków zawodowych odpowiedniego stanowiska i sprężywania ich problemom ideologicznym. Mamy również sporo jeszcze braków organizacyjnych. Nie robimy z tego tajemnicy. Siła liczebna związków zawodowych jest coraz większa. Liczymy ponad dwa i pół miliona członków. Na barki każdej organizacji spadło obciążenie zadaniem: skierowanie nurtu organizacyjnego w kierunku harmonijnego współdziałania z całą Polską ludową. Zagadnienia te są obecnie szczególnie ważne ze względu na odbywające się wybory do różnych instytucji i organizacji związków zawodowych.

INSPEKTOR MILICJI
ZABOJĄ

Ten tytuł nie jest nasz. Przeczytaliśmy go w „Gazecie Ludowej”. A oto treść notatki tak zażytkowanej:

Inspektor polityczno-wychowawczy Komendant M. O. Maciej Całus, w dniu 1 bm. jadąc rowerem z kolegą na ryby został napadnięty przez dwóch osobników w miejscowości Grabówka koło Częstochowy. Całus użył broni ramiowej jednego z nich śmiertelnie. Był to Zdzisław Wachelka lat 28, mieszkający w Grabówce.

Na Macieja Całusa napadli. Maciej Całus broniąc się, postrzelił napastnika. Wniosek: inspektor milicji Całus zabójca. Gdyby zaś Całusa zabili — byłby porządnym człowiekiem. Toteż logika „Ludowej Gazety”.

Dalsze uchwały KCZZ

Rady Nadzoru Społecznego

Przeczytaliśmy wczoraj w komentarzu redakcyjnym część rezolucji ostatniego plenum KCZZ. Poniżej podajemy fragmenty rezolucji gospodarczej oraz niektóre inne uchwały KCZZ.

SITUACJA GOSPODARCZA
I ZADANIA ZW. ZAW.

„Plenum KCZZ. odbywa się w poważnej sytuacji gospodarczej, która cechuje wzrost drożyzny i spadek płac realnych świata pracy. Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w obliczu wytworzonej sytuacji stwierdza, że powinny być podjęte energiczne środki w celu podniesienia poziomu płac realnych robotników i inteligencji pracującej na drodze z jednej strony zaprowadzenia bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego, z drugiej strony wzmocnienia produkcji i zwiększenia masy towarowej na rynku krajowym.”

Włączając się do akcji walki z drożyzną, KCZZ postanowiła wydelegować działaczy związkowych do Komisji Kontroli Społecznej i Komisji Cennikowych oraz zorganizować na fabrykach i w oddziałach związków zawodowych Komitety do Walki z Drożyzną.

OBRONA INTERESÓW
ŚWIATA PRACY

„Równocześnie Plenum KCZZ wzywa organizacje zawodowe i rady zakładowe do bardziej konkretnej i bardziej energicznej codziennej obrony interesów świata pracy w ramach istniejących dekretych i ustaw oraz zgodnie z przepisami i umowami zbiorowymi, honorowanie których jest elementarnym obowiązkiem Zjednoczeń i Centrali Przemysłowych.

Wychodząc z tych założeń, Plenum KCZZ domaga się poleceń Rad

Gra słów czy nieporozumienia

Na marginesie pewnego artykułu tow. Werfla

W „Głosie Ludu” Nr. 151 ukazał się artykuł tow. R. Werfla pod tytułem: „Nieporozumienia teoretyczne i praktyczne. Na marginesie pewnych wypowiedzi tow. Osóbki-Morawskiego”, w którym autor polemizuje z szeregiem opinii przewodniczącego CKW PPS, wypowiedzianych na zebraniu partyjnym w Łodzi. W artykule tym tow. Werfel usiłuje wywołać wrażenie, że między tow. Osóbki-Morawskim a nim zachodzi istotna różnica zdań, że tow. Osóbki-Morawski jest w błędzie co do najbardziej elementarnych spraw i że wobec tego należy „wyjaśnić nieporozumienia”.

Nieporozumienia te są, zdaniem tow. Werfla, „szkodliwe dla dalszego zacieśniania współpracy pomiędzy obu partiami” (PPS i PPR). Wydaje mi się jednak, że „szkodliwe dla dalszego zacieśniania” itd. są nie te rzekome nieporozumienia, lecz właśnie wystąpienia w rodzaju cytowanego artykułu tow. Werfla, opartego prawie wyłącznie na grze słów i na sporach terminologicznych. Nie chcąc być gołosłownym, przytoczę kilka konkretnych przykładów.

Straszak etatyzmu

Tow. Werfel zarzuca tow. Osóbce-Morawskiemu „popłatanie pojęć” upaństwowienia, upaństwowienia i etatyzmu i poucza go, że to tylko publiczności pęsetowscy mówią obecnie o etatyzmie. Ale tow. Werfel chyba dobrze wie, że gdy przewodniczący CKW PPS mówi o etatyzmie, ma ten termin zupełnie inne znaczenie, niż w ustach dziennikarzy z „Gazety Ludowej”.

Tow. Osóbka-Morawski powiedział w Łodzi to samo, co głosimy od lipca 1944 roku w Lublinie, a mianowicie, że w obecnym naszym modelu gospodarczym niektóre przedsiębiorstwa (naprz. kopalnie węgla) powinny być upaństwowione, inne (naprz. tramwaje lub gazownie) — przekazane samorządom, a jeszcze inne (naprz. fabryki marmelady) — oddane spółdzielczości lub inicjatywie prywatnej. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu przewiduje te wszystkie ewentualności.

W czasie obrad II Walnego Zjazdu Pracowników Skarbowych zabrał głos tow. min. Dąbrowski, który powiedział między innymi:

Od czasu Pierwszego Zjazdu Skarbowców upłynęło 2 lata. Jest to wystarczający okres czasu, aby zdać sobie sprawę czy skarbowcy spełnili swój obowiązek wobec Państwa i Narodu i wobec całego świata pracy, a także zrobić bilans i zestawienie jak się aktywa i pasywa tego dwuletniego okresu walki o Skarb, budżet, walutę, słowem walki o Państwo i jego obudowę.

Z wielkiej ilości cyfr jakie można by tutaj przytoczyć pragnę wybrać jedynie te, które były ostatnio przedmiotem publicznych dyskusji, bądź na łamach prasy bądź też w parlamencie.

W czerwcu 1945 roku tj. w miesiącu w którym odbył się pierwszy Zjazd Skarbowców po wojnie mieliśmy wpływów podatkowych 250.000.000.—, zaś w miesiącu maju br. według pierwszych wiadomości jakie otrzymujemy w Ministerstwie Skarbu wpływy podatkowe szacujemy na 5,5 miliarda — jest to widoczny i niezaprzeczalny rezultat pracy administracji skarbowej. Wyższy ten jest tym bardziej godzien podkreślenia, że jest on znacznie lepszy od zaplanowanego w budżecie, gdzie przeciętna miesięczna jest obliczona na 4,2 miliarda.

Po omówieniu sukcesów niezwykle szybkiego wprowadzenia w Polsce normalnej gospodarki budżetowej tow. min. Dąbrowski przeszedł do reformy podatkowej.

PRZECIW STRAJKOM

W innej uchwale KCZZ wypowiada się przeciw grupom agitacji strajkowej wśród robotników.

„Musimy przeprowadzić szeroką kampanię wyjaśniającą, że rozległe uprawnienia związków zawodowych w państwie ludowym stworzyły pełną możliwość obrony codziennych interesów klasy robotniczej bez uciekania się do walki strajkowej. Strajki w unarodowionym przemyśle, gdy klasa robotnicza jest współgospodarzem kraju i gdy jedynie przez wzmocnienie produkcji można osiągnąć polepszenie bytu ludzi pracy, przynoszą szkodę naszej gospodarce i tym samym także interesom klasy robotniczej. KCZZ wypowiada się przeciw strajkom w unarodowionym przemyśle, gdyż każda godzina strajku opóźnia proces poprawy bytu klasy robotniczej.”

POMOC DLA HISPANII

Uchwała w sprawie pomocy dla walczącej Hiszpanii głosi:

„Plenum KCZZ wzywa wszystkie Zarządy Głównie Zw. Zaw. i cały świat pracy do poparcia akcji strajkowej robotników Hiszpanii, zapoczątkowanej przez górników baskijskich, jako wyraz protestu przeciw uciśnieniu faszyzmu i wojskowemu Francji w walce o swobodę demokratyczne i prawo do życia. Cała klasa robotnicza polska poprze materialnie i moralnie walkę ludu hiszpańskiego.”

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Rada zakładowa

i „personalnicy”

Tow. Werfel jest oczywiście gorącym zwolennikiem „oddolnej akcji mas ludowych”, występuje w obronie Rad Zakładowych i Związków Zawodowych. Ale z jednym małym zastrzeżeniem. Sympatie tow. Werfla kończą się w tej chwili, gdy następuje kolizja między Radą Zakładową lub Związkiem Zawodowym, a t. zw. „personalnikami”.

Socjalistyczni
działacze
Poznania

We wczorajszym „poznajskim” numerze „Robotnika” zamieściliśmy na pierwszej stronie zdjęcie fotografii, sześciu członków działaczy PPS z terenu Poznania. Niestety, z winy korektora podjęty pod zdjęciem został poprzestawiany, za co naszych czytelników bardzo przepraszamy. W rezultacie wśród sześciu zdjęć tylko dwa zostały podpisane prawidłowo. Dla porządku prostujemy — na zdjęciach w kolejności od lewej są: tow. B. Włodek, Cz. Bartożak, P. Gellert, J. Grosicki, W. Dewor i Fr. Kowalewski.

Tow. min. Dąbrowski powiedział:

Sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego
zależy jest w dużej mierze
od pracy skarbowców

W czasie obrad II Walnego Zjazdu Pracowników Skarbowych zabrał głos tow. min. Dąbrowski, który powiedział między innymi:

Od czasu Pierwszego Zjazdu Skarbowców upłynęło 2 lata. Jest to wystarczający okres czasu, aby zdać sobie sprawę czy skarbowcy spełnili swój obowiązek wobec Państwa i Narodu i wobec całego świata pracy, a także zrobić bilans i zestawienie jak się aktywa i pasywa tego dwuletniego okresu walki o Skarb, budżet, walutę, słowem walki o Państwo i jego obudowę.

Z wielkiej ilości cyfr jakie można by tutaj przytoczyć pragnę wybrać jedynie te, które były ostatnio przedmiotem publicznych dyskusji, bądź na łamach prasy bądź też w parlamencie.

W czerwcu 1945 roku tj. w miesiącu w którym odbył się pierwszy

Zjazd Skarbowców po wojnie mieliśmy wpływów podatkowych 250.000.000.—, zaś w miesiącu maju br. według pierwszych wiadomości jakie otrzymujemy w Ministerstwie Skarbu wpływy podatkowe szacujemy na 5,5 miliarda — jest to widoczny i niezaprzeczalny rezultat

pracy administracji skarbowej. Wyższy ten jest tym bardziej godzien podkreślenia, że jest on znacznie lepszy od zaplanowanego w budżecie, gdzie przeciętna miesięczna jest obliczona na 4,2 miliarda.

Po omówieniu sukcesów niezwykle szybkiego wprowadzenia w Polsce normalnej gospodarki budżetowej tow. min. Dąbrowski przeszedł do reformy podatkowej.

Wszystkie prawne środki działania dostosowane do współczesnych warunków w Polsce.

Mówiąc o aktywach naszego bilansu nie możemy jednak nie mówić także o pasywach. Można by i tutaj wymienić cały szereg cyfr większych lub mniejszych braków i niedociągnięć, ale na pierwsze miejsce niewątpliwie wysuwa się ciągle jeszcze niedostateczne uchwycenie podatkowe wszystkich obrotów gospodarczych podlegających opodatkowaniu oraz pociągnięciu do opodatkowania wszystkich osób do tego zobowiązanych.

Można by oczywiście zapytać, czy to było w pełni możliwe w ubiegłym okresie, czy istniały warunki do pełnego dokonania tego zadania, ale nie powinniśmy tak podchodzić do tego zagadnienia, bo w ten sposób doszlibyśmy także do rozgrzeszenia własnych braków i niedostatków. W każdej fazie wykonania zadania najważniejsze jest stwierdzenie, co jeszcze jest do zrobienia, a następnie szybkie ułożenie planu działania i przystąpienie do jego realizacji.

Trwała poprawa bytu mas pracujących nastąpić może tylko i jedynie w wyniku podniesienia produkcji przemysłowej i rolniej oraz sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. To drugie zadanie w dużym stopniu zależy od Was, wprawdzie żaden system podatkowy nie jest w stanie sam przez się wywołać pełni sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, ale na pewno może pod tym względem i powinien spełnić poważną rolę.

Mamy za sobą okres budowania zębów organizacyjnych administracji skarbowej, okres budowania podstaw dla naszych finansów. W tej pracy ubiegłego dwulecia poważnym czynnikiem był również nasz Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych. Ja myślę, że te dwa lata to okres najpiękniejszy w

chylania się od płacenia podatków spotykaliśmy się i w czasach przedwojennych lecz były to zjawiska, które w każdym bądź razie nie mo-

głosimy, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różni się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem upaństwowienia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częściej wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych”.

Wtedy tow. Werfel z góry zakłada, że racja jest po stronie „personalników”, którzy też są „elementem oddolnym, ludowym” itd.

Nie przeczę, że wielu „personalników” (ale nie wszyscy) rekrutuje się z mas ludowych, lecz członkowie Rad Zakładowych i Zw. Zaw. chyba zawsze występują w obronie interesów tychże mas ludowych, nie możemy więc zgodzić się z twierdzeniem, że racja ma tylko „personalnicy”. Domagamy się realizowania uprawnień Rad Zakładowych i Zw. Zawodowych, „uprawnień dotychczas nie kwestionowanych przez towarzyszy PPR-owców.”

Mobilizowanie i liczby

Wskład za tym tow. Werfel pisze bardzo ładnie o mobilizowaniu aktywności mas, o kierowaniu sił dynamicznych itd. O ile mi wiadomo jest, także tow. Osóbka Morawski jest zwolennikiem tych słusznych haseł, pocóż więc wywoływać u czytelnika wrażenie, że i tu zachodzą jakies bliżej nieokreślone „nieporozumienia” (teoretyczne czy praktyczne?).

Lecz tow. Werfel przytacza w tym miejscu „konkretny przykład”, a mianowicie wsiada na „kozła ofiarnego”, na spółdzielczość. Następuje zestawienie liczby członków spółdzielni, związków zawodowych i PPR. Na oczywiste błędy tow. Werfla w tym zestawieniu odpowiedział już spółdzielcy w notatce, zamieszczonej przez nas w Nr. 150 „Robotnika”.

Lewiatan i fachowcy

Na zakończenie artykułu tow. Werfel porusza sprawę fachowców i t. zw. „lewiatanów” w przemyśle i tu jesteśmy świadkami najbardziej karkołomnej gry

tow. Werfel imputuje tow. Osóbce Morawskiemu, że chce wyrzucić wszystkich starych fachowców itd. Tow. Werfel do brze wie, że tak nie jest.

Jesteśmy przeciwni zatrudnianiu tych „lewiatanów”, którzy nie rozumieją obecnej rzeczywistości, którzy popełniają nadużycia, którzy stale doprowadzają do zatargów z robotnikami. Tych ludzi, wiernych swym przedwojennym bogom i panom, nie może obronić żadna legitymacja partyjna.

Ale tym bardziej nas oburza, gdy częstokroć zwalniani są z pracy właśnie fachowcy — demokraci, fachowcy — PPS-owcy, fachowcy bezpartyjni, a na ich miejsce przyjmowany jest element niefachowy według widzimisię „personalnika”. Chcemy wierzyć, że takie wypadki oburzają także tow. Werfla.

Słowa bez pokrycia

Na tym właściwie mógłbym zakończyć merytoryczną polemikę z artykułem tow. Werfla. Znalazło się jednak w tym artykule kilka zwrotów, których nie można zakwalifikować jako grze słów i z którymi nie można spokojnie polemizować. Przytoczę jeden przykład. Tow. Werfel pisze: „Tow. Osóbka nie spozostężył, że w praktyce orientuje się on na najbardziej zacofane, najmniej aktywne, najmniej świadome odłamy mas ludowych”.

To nie jest gra słów. To są słowa bez pokrycia. Czy te obraźliwe i bezpodstawne zarzuty pod adresem przewodniczącego CKW PPS także mają służyć „dalszemu zacieśnianiu współpracy pomiędzy obu partiami”?

GRZEGORZ JASZUNSKI

MARGINESIE

Co było słusniejsze?

Wśród ataków na „Społem”, prowadzonych przez „Głos Ludu”, jeden był szczególnie dokuczliwy, bo zawierał zarzut, iż „Społem” wchodzi w zmiarę z fabrykantami, aby nie dopuścić do upaństwowienia fabryk. Zarzut dotyczył przejęcia przez „Społem”, na podstawie umowy z właścicielami dwóch fabryk artykułów piśmiennych: Majewskiego w Pruszkowie i „Iskra i Karmazyn” w Krakowie.

Należy stwierdzić, że spółdzielczość specjalnie jest zainteresowana należytym rozprawdaniem artykułów piśmiennych. Istnieje bowiem kilkadziesiąt spółdzielni księgarsko-papierniczych oraz kilka tysięcy spółdzielni nieksięgarskich. Objęcie więc przez „Społem” fabryk, produkujących materiały piśmienne, leżało i leży w interesie większości i starszych, którzy w organizacjach spółdzielczych szukali obrony przed spekulacją tymi towarami. Stąd też, kiedy Rady Zakładowe obydwu fabryk zwróciły się do „Społem” o przejęcie w dzierżawę tych fabryk, dopóki los ich nie będzie przesądzony na drodze ustawy o nacjonalizacji przemysłu, — „Społem”, mając na względzie dobro społeczne, przyjęło ofertę i na warunkach dzierżawy fabryki je prowadzi.

Należy się zastanowić, czy rzeczywiście byłoby lepiej, gdyby te fabryki do czasu ich ewentualnego upaństwowienia, a następnie nacjonalizacji, znajdowały się w rękach prywatnych właścicieli, rozporządzających dowolnie produkcją, czy też lepiej, kiedy te fabryki już teraz, prowadzą społeczna organizacja gospodarcza, działająca w imieniu szerokiego rzeszy odbiorców.

Poza tym dodać jeszcze należy co następuje: tena dzierżawa, jaką płaci „Społem” nie przekracza norm, jakie są przyjęte w przemyśle upaństwowionym. Z tena dzierżawą właściciele obowiązani są płacić podatki od nieruchomości, a właściciele fabryki St. Majewski w Pruszkowie zobowiązali się pogościć, że z sum, otrzymywanych od „Społem” odremontują i uruchomią zakład przemysłowy polskiej brzozy na Ziemiach Odzyskanych, bez względu na to, czy następnie został ten budynek upaństwowiony. (R.)

go zrealizowania trzyletniego planu walkę z tym zjawiskiem ukrywania obrotów i dochodów oraz dokonywania nielegalnych obrotów gospodarczych należy rozpocząć natychmiast i zlikwidować je w możliwie najkrótszym czasie, dla tego też trzeba było obmyślić poza środkami normalnymi, nadzwyczajne środki działania.

Do tych środków nadzwyczajnych należy zaliczyć przede wszystkim postawienie od dwóch miesięcy w stan niejakiego ostrego pogotowia całej administracji skarbowej, która w tym okresie czasu pracowała szczególnie intensywnie. Aby jednak przysięść z pomocą przeciwnym pracą i odpowiedzialnością administracji skarbowej Sejm na wniosek Rządu uchwalił na ostatnim posiedzeniu ustawę o Komisjach Obywatelskich i Lustratorach Społecznych.

Komisje obywatelskie

Musiele jednak Koledzy pamiętać, historię naszego Związku, w tym czasie Związek wykazał dużą aktywność na każdym polu, przyczyniając się w dużym stopniu do ogólnych rezultatów naszej pracy.

Kończąc swoje przemówienie wyrażam głęboką przekonanie, że tak jak dotychczas również i na przyszłość skarbowcy będą szli w pierwszym szeregu spośród wszystkich działów administracji państwowej i nie dadzą sobie odebrać pierwszeństwa w pracy wierni swoim ideałom służenia klasie pracującej, której stanowią nieodłączną część.

Dokumenty
Zbrodni niemieckich

Ukazały się na półkach księgarskich dwa tomy „Biuletynu” Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Zawierają one następujące prace dokumentalne:

1) Dziennik Franka, 2) Zamojszczyzna, 3) Dokumenty niemieckie o wysiedlaniu, 4) Ekspertyzy lekarskie w Ravensbrück, 5) Die deutsche Stadt Warschau, 6) Likwidacja getta warszawskiego, 7) Egzekucje masowe, 8) Obóz zagłady Belzec, 9) Obóz zagłady Sobibór, 10) Obóz koncentracyjny Stutthof, 11) Zagłada chorych psychicznie, 12) Obóz pracy Treblinka, 13) Straty osobowe i rzeczowe powiatów dystryktu warszawskiego, 14) Dokumenty niemieckie (walka biologiczna z narodem polskim), 15) Dokumenty polskiego biuletynu, 16) Organizacja policji niemieckiej.

Listy z Kongresu Labour Party

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” delegaci zakończyli Kongres w Margate

Margate, 30 maja.

Przed chwilą zakończył się 46 kongres Partii Pracy. Stary Rhys Davies wkroczył na trybunę, by zainicjować swoim pięknym walijskim głosem Red Flag (Czerwony Sztandar) angielskich socjalistów. A potem 2.000 ludzi ujęło się za ręce, by wspólnie odśpiewać starą szkocką pieśń przyjaźni „Auld lang syne”. I nawet zimni, niekiedy cyniczni, dziennikarze śpiewali ze wzruszeniem o przyjaźni ludzkiej.

Dziś kongres zajmował się domowymi sprawami. Dyskutowano o reżymie o budownictwie domów, o szkolnictwie, o służbie zdrowia, o zabezpieczeniu starych ludzi. Poziom dyskusji był wysoki. Mówili dziesiątki delegatów. Mężczyźni i kobiety, starzy i bardzo młodzi, robotnicy i inteligen- ci. Ludzie mówili po pięć minut, a nie kiedy nawet mniej.

Ale wróćmy do bardziej ciekawych dla czytelnika zagranicznego poprzecz- nych dwóch dni Kongresu. Dzień przed wczorajszym był poświęcony zagadnie- niom gospodarczym.

Zasadnicze przemówienie wygłosił Herbert Morrison, Kanclerz Rady, który jest faktycznie kierownikiem gospodar- czej polityki państwa. Ten syn polie- janta z londyńskiego East-Endu, dzie- niący doków i niewykwalifikowanych robotników, stał się ekspertem partii w najbardziej zawiłych problemach ekonomicznych. Jego siła ekspresji, połączona z dobitnie analitycznym umy- stem, zyskała mu wielkie uznanie partii. On to na wiele lat przed wojną zdobył dla Partii Pracy Samorząd 8 milionów Londynu, co nie mało wpłynęło na umocnienie jego autory- tetu wśród robotników angielskich.

Wielkość ciasta

Czytelnicy „Robotnika” na pewno znają z depesz agencyjnych treść prze- mówienia Morrisona. Jeśli wracam do tego przemówienia, to dlatego, że—mi- mo iż trwało ono tylko 20 minut — zawierało ono nowe i oryginalne ton- ny dla ruchu angielskiego. Morrison powiedział otwarcie robotnikom i pra- cownikom, że od ich wysiłku, od wy- dańności ich pracy w zupełności zale- ży „wielkość ciasta”, które jest do po- działu dla członków społeczności. „Nie ma skąd wycisnąć, więcej, dla nas”. Nie nam nie da walka o wy- sze płace, jeśli nie będziemy mieli więcej produktów w naszych sklepach. Produkcja jest podstawą bogactwa An- glii po utracie dużej części jej bogac- twa za granicą podczas wojny. Anglia musi wwozić dużą część swej żywno- ści i surowców do przeróbki w fabry- kach. Anglia musi nie mniej być w sta- nie wywozić do innych krajów, jeśli nie chce w końcu zbankrutować.

Szereg podstawowych przemysłów angielskich odczuwa groźny brak do- statecznej ilości robotników i nie mo- że produkować tyle, ile krajowy lub zagraniczny rynek wymaga (kopalnie, włókiennictwo, stalownia, rolnictwo). Jak skierować dostateczną ilość robo- tników do tych gałęzi, wyciągając ich z mniej gospodarczo istotnych?

Główny po przemówieniu Morriso- na wniesli rezolucję, w której propo- nowali rozwiązanie społeczeństwa an- gielskiego przez podniesienie płac w tych przemysłach, przez danie ich pra- cownikom pewnych przywilejów w po- staci specjalnych racji żywności.

Niedzwiadek

Stanisława Sikory



Rzeźba w granicie wystawiona na wystawie Warszawskiego Salonu Wiosennego posiada wiele uroku i jest wspaniałym przykładem rzeźby dekoracyj- nej.

wych przez budowanie większej liczby domów w ich dzielnicach (okręgi gór- nicze) itd. Przeciwno temu wystąpił z pasją Arthur Deakin, sekretarz naj- większego związku w Anglii, Związku Transportowców i Robotników niewy- kwalifikowanych, liczącego 1.400.000 członków. W końcu swego przemowie- nia Deakin otwarcie zagroził „trudno- ściami”, jeśli rząd wtrąci się do poli- tyki płac.

Gdy jednak przyszło do głosowania rezolucji, wniosków górników zostały zatwierdzone przez kongres olbrzymią większością głosów, przeciwko nim głosowało tylko kilkudziesięciu dele- gatów, reprezentujących najbardziej konserwatywne poglądy wśród dzia- łaczy zawodowych.

Dyskusja zagraniczna

Dzień wczorajszy zajęła dyskusja w sprawie polityki zagranicznej. Po-

czątkowo zgłoszono kilkadziesiąt rezol- ucji w tej sprawie. Specjalna komisja kongresu, t. zw. Standing Committee, w porozumieniu z poszczególnymi wni- oskodawcami zredukowała je do kil- ku, a mianowicie: jedną rezolucję w zupełności aprobowaną politykę zagra- niczną rządu (wniesiona przez orga- nizację w Bury), drugą wniesioną przez organizację z Gateshead, którą w parlamencie reprezentuje znany czy- telnikom z „Robotnika” poseł Zillia- cus, wyrażała najbardziej opozycyjne stanowisko na kongresie w stosunku do tej polityki. Poza tym były jeszcze rezolucje o Palestynie (syjonistyczna) i dwie inne, opowiadające przeciwko po- lityce angielskiej w Grecji i w Niem- czech (domagające się przyspieszenia procesu socjalistycznego w strefie bry- tyjskiej i dania Niemcom większej faktycznej władzy politycznej).

W odpowiedzi na dyskusję zabrali głos Bevin, który wygłosił najdłuższe

Trawienie regulują „CHOLEKINAZA” Ziola H. Niemojewskiego

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO zawiadamia o otwarciu

BIURA SPRZEDAŻY APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

które posiada wyłączność sprzedaży na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej aparatów i urządzeń elektrycznych, produkowanych przez fa- bryki podległe Zjednoczen w Przemysłu Aparatów Elektrycznych jak:

- Rozdzielnie niskich i wysokiego napięcia,
- Aparaty pomiarowe, termotechniczne, przekątnikowe,
- Zegary elektryczne,
- Aparaty elektromechaniczne,
- Aparatura do urządzeń teatralnych,
- Aparaty dla wyposażenia dźwigów, żurawi i suwnic.

Biurowo udziela wyczerpujących informacji i porad technicznych, niezbęd- nych dla praktycznego projektowania urządzeń silnikowych i pra- cowników elektromechanicznych. Wszelkie zapytania i zamówienia w powyż- szym zakresie prosimy kierować pod adresem

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO Biuro Sprzedaży Aparatów Elektrycznych; Warszawa, ul. Kalużyńska 4.

Przedemną sceną...

Balast przeszłości

Czy wspominając swą przeszłość nie macie chwilami wrażenia, że myślicie o jakimś obcym człowieku, nie o sobie? Czy zawsze się wam podoba, czy nie patrzycie na ten, czy ów swój postępki z niesmakiem? Ze wstydem? Czy nie dali- byście wiele za to, aby nie palnąć ongi tego czy innego głup- stwa? Czy zawsze miło wam przyznać się do samego siebie? Wydaje mi się, że taki właśnie retrospektywny niesmak po- budził jednego z najwybitniejszych współczesnych dramatur- gów francuskich, Anouilha, do napisania interesującej kome- dii p. t. „PASAZER BEZ BAGAŻU”, granej obecnie w tea- trze Studio na Karowej.

Fabula sztuki wygląda mniej więcej tak: w czasie poprze- dniej wojny młody żołnierz, kontuzjowany czy ranny traci pamięć. Nie wie kim jest. Jaki jest los takiego człowieka? Sta- je się niejako znów noworodkiem, gorzej—podrzutkiem. Nie- ma nikogo na świecie, nie wie nic o swojej rodzinie, która za- pewne uważa go za zmarłego. Musi zaczynać życie od nowa, od zera. Bo też my nie mamy pojęcia jak dalece jesteśmy nie- wolnikami swojej przeszłości, jak bardzo tworzy ona naszą przyszłość. Mocne uderzenie w głowę może nas od niej na- zawsze uwolnić. Ale wtedy w życiu poczujemy się bezradni i zgubieni. Dokąd pójść, co ze sobą robić?

Taki jest właśnie los Gastona, o niewiadomym nazwisku, ze sztuki Anouilha. Toteż nie pozostaje mu nic innego, jak siedzieć w szpitalu i obierać kartofle. Autor nie objaśnia, czy jego bohater zapomniał też wszystkiego czego się uczył, że tylko do takiej pracy się nadaje? Nie wyjaśnia nam wielu je- szcze rzeczy, dotyczących tego okresu. To go nie interesuje. Spotykamy się z Gastonem w osiemnaście lat po wypadku. Jest rok 1936. W owych czasach interesowały ludzi finazyjne zagadnienia psychologiczne, nie byli tak ogłuszeni katastro- fami, jak my obecnie. Gaston ze sztuki, pasażer bez bagażu (przeszłości) stracił tylko siebie. Cóż za drobiazg dla nas!

I byłby sobie żył spokojnie w szpitalu, obierając kartofle, gdyby pewien psychiatra nie zainteresował się jego wypad- kiem, nie otoczył go opieką i nie postanowił eksperymento- wać na jego jaźni, zmuszając go niejako do odzyskania pa- mięci. Ogłosił mianowicie w pismach, że poszukuje rodziny Gastona. Zgłosił się tłumy, ale wśród nich ciocia psychiatry, podstarzała księżna, przeprowadza selekcję. Wybiera dla swe- go pupila, bo i ona poczyną otaczać Gastona czułą opieką, na- jelegantszą ze zgłaszających się rodzin. Gaston zresztą jest ciężkim pacjentem: w czasie konfrontacji nie reaguje na za- dane przypomnienia, wrzusza ramionami, a co gorsza, drwi so- bie ze wszystkiego. Bo ten człowiek bez pamięci jest b. inteli- gentny i ma poczucie humoru. Dobrotliwa księżna pcha go niemal przemocą w ramiona zamożnej rodziny: tak ładnie ro- zuwiazuje się ta sprawa, tylu ludzi szczęśliwych, a nieszczęśli- wy Gaston znajduje się w palacu.

Ba, gdybyż to ludzie mogli reżyserować życie swoich bli- żnich. Ale rządzą nimi siły inne, wymykające się najstaran- niej ułożonym planom. Bo przede wszystkim Gaston, witany owacyjnie przez rzekomą matkę, brata i bratową, nie czuje nic. On dla nich reprezentuje osiemnaście lat przeżytego ongi razem życia, plus parę obecnych dni. Dla Gastona istnieje tylko tych parę dni. Ale znalazłszy się w ich domu, okazuje najlepszą wolę, pragnie wejść w skórę tego obcego człowieka,

przemówienie na Kongresie (90 mi- nut). I znowu nie będę powtarzał prze- mówienia Bevin, bo jego dokładna treść „Robotnik” chyba otrzymał przez agencje prasowe. I na pewno wie- cie też o tym, co powiedział o Polsce, której powiniśnaw „mądrości posta- wienia na czele swego rządu dobrego socjalisty”.

Wybory nowego kierownictwa

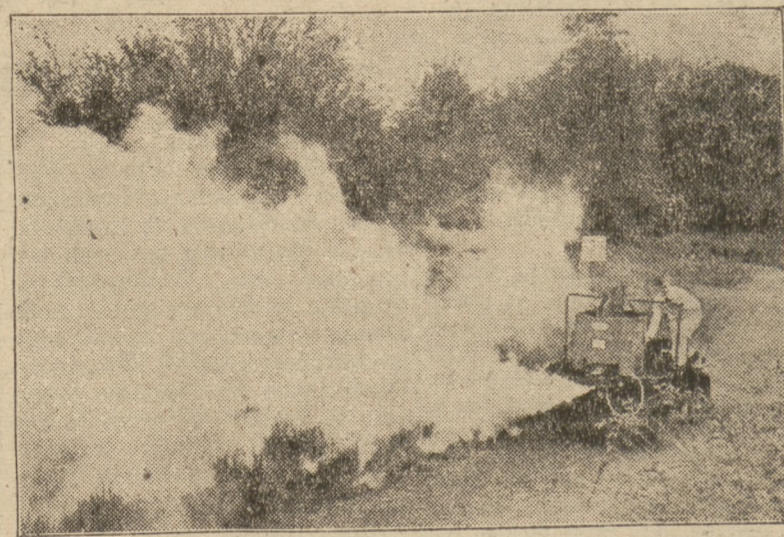
Egzekutywa Partii Pracy składa się z czterech części. 13 jej członków wy- bierają delegacje związków zawodo- wych, jednego — kooperatyści socja- liści, 5 miejsc zastrzeżonych jest dla kobiet, i tylko 7 członków wybierają delegaci, reprezentujący indywidual- nych członków partii (w tej chwili około 750.000). Te ostatnie 7 miejsc wywołuje największe zainteresowanie. W tym sektorze kandydują najwybit- niejsi przywódcy partii. Jak np. wszyscy ministrowie.

Premier Attlee wchodzi do egzeku- tywy jako t. zw. leader parlamentarne- j frakcji i nie jest wobec tego wybiera- ny na kongresie. Lewica partyjna, to znaczy grupa Michael Foot-Richard Crossman, starała się przeprowadzić do egzekutywy Crossmana. Pierwsze miejsce na zasadzie otrzymanych gło- sów w tym sektorze partyjnym uzy- skał popularny Aneurian Bevan, mini- ster zdrowia. Po nim idzie Morrison, dalej następnie (w kolejności otrzy- manych głosów) prof. Laski, Griffith, Shinnell i Noel-Baker. Crossman uzy- skał o 130 tysięcy głosów mniej od Noel-Bakera. Ma on jeszcze daleką drogę do egzekutywy.

Przewodniczącym partii na najbliż- szy rok został wybrany, jak to było latwo przewidzieć, Emanuel Shin- well. Mówiąc między nami, to stano- wisko zazwyczaj ma większe znacze- nie w oczach tych, którzy nie znają praw rządzących wewnętrznym życiem Labour Party, niż w jej własnych sz- regach. Ale charakterystyczny dla de- mokratii angielskiej jest fakt, że ofi- cjalną głową Labour Party został syn żydowsko-polskiego krawca z londy- Ńskiego Whitechapu.

LUCJAN BLI.

Walka z moskitami



W Anglii wypróbowano nowy środek walki z moskitami — sztuczną mgłę owadobójczą, rozpylaną przy pomocy specjal- nego aparatu (SAP)

GŁOSY i ODGŁOSY

ZNOWU BORMAN

JEDEN z dzienników brytyjskich po- dał nową wersję dotyczącą losów Marcina Bormana, który został zaocz- nie skazany na śmierć w Norymberdze. Podobno ukrywa się on w górach Li- banu, dokąd został przetransportowany przez arabskich „quislingów”, któ- rzy współpracowali kiedyś z Niemca- mi. (dr)

WYSTAWA KWIATÓW

P O osiemnastu latach przerwy w Lond- ynie otwarta została wystawa kwia- tów na terenie Royal Hospital w Chel- sea. Wystawa swym bogactwem i roz- maitością eksponatów nie różni się ni- czym od tradycyjnych przedwojen- nych londyńskich pokazów kwia- tów. Szczególnie podobają się pu- bliczności, która tłumnie zwiedza wy- stawę, przepiękne kwiaty i krzewy eg- zotyczne oraz wypożyczona przez ko- rola „kolekcja” goździków i ozalii z o- grodów królewskich w Windsorze. Na otwarciu wystawy obecna była rodzina królewska. (ZABR)

CZY BRZAKNIE WODY?

Wielkiej Brytanii grozi brak wo- dy. Paniczna ta wiadomość o- paria jest na następujących faktach: konsumpcja wody stale wzrasta w mi- astach jak i na wsi, gdzie wraz z postę- pem cywilizacji chłopi używają więcej wody do mycia. Z 20 litrów dziennie spożycie wody na wsi wzrosło (oczy-

wiście w miejscowościach skanalizowa- nych) do 120 litrów.

W związku z tym Anglia będzie mu- siała przedsięwziąć radykalne środki, aby zwiększyć produkcję wody i jej dopływ do miast i wsi. Radny Partii Pracy, dr Brook, zgłosił w imieniu swego stronnictwa wniosek na zebra- niu rady wojewódzkiej w hrabstwie Kent, domagający się nacjonalizacji przedsiębiorstw wodociągowych i opra- cowania ogólnopanstwowego planu go- spodarki wodą. (dr)

MONOGRAFIA O PAWŁOWIE

Aleksander Popowski ogłosił mono- grafii o słynnym fizjologu rosyj- skim, uwzględniając dorobek nauko- wy Pawłowa i ogrom jego pracy eks- perymentalnej. Książkę czytamy jak interesującą powieść, pomimo długiej wędrowki po laboratoriach i observa- cji tysiąca, na pozór suchych, ekspery- mentów, z których wyłoniły się funda- mentalne prawa funkcjonowania ludzkiego organizmu i nauka o fizjolo- gii wyższych ośrodków nerwowych. Spod pióra Popowskiego wyłania się nie tylko osoba wielkiego uczonego, ale i sylwetka głębokiego humanisty i płomiennego patrioty.

DYSKUSJA O PROZIE RADZIECKIEJ

L ENINGRADZKA Sekcja Związku Pisarzy Radzieckich zorganizowa- ła ożywiony wieczór dyskusyjny na te- mat współczesnej prozy radzieckiej. W dyskusji, w której uczestniczyli wy- bitni pisarze i krytycy Leningradu, po- święcono głównie uwagę czołowym po- zycjom beletrystycznym 1946 r., przy- czym wyróżniono: Fadiejewa: „Młoda Gwardia”, Berezki „Noc wodźcy”, Nii krasowa „W okopach Stalingradu”, Kozakiewicz „Gwiazda Kozakiewi- cza”, Panowa „Towarzysze podróży”, Grina „Wiatr z południa” i Panslow- skiego „Dalekie lata”. (x)

Rocznik Astronomiczny na rok 1947

Nakładem Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju uka- zał się „Rocznik Astronomiczny na rok 1947”, opracowany przez prof. dra F. Kępińskiego i inż. W. Szpunara.

Na treść publikacji składają się m. in. tablice zawierające dane matema- tyczne o ruchach słońca, księżyca, planet i gwiazd oraz tablice pomocni- cze, służące do dokładnego wyznacze- nia czasu, ponadto rocznik podaje ele- menty dróg planet i ich satelitów oraz komety okresowych. Szerzej tablice po- mocniczych, objaśnienia i przykłady ułatwiają korzystanie z Rocznika lub są pomocne przy wykonywaniu zadań obliczeniowych. Do Rocznika dołączo- na jest mapa Nieba Północnego.

Przeznaczony głównie dla prac ge- odezyjno-astronomicznych, Rocznik dzięki swej bogatej treści będzie rów- nież pomocny dla nauczycieli kosmo- grafii i dla młodzieży studiującej as- tronomię w wyższych uczelniach lub liceach, i zaspokoi potrzebę miłośni- ków astronomii.

Rocznik jest do nabycia w Archi- wum Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, Warszawa, Al. Stalina 36, Kon- to P.K.O. Nr. 1-1996, w cenie zł. 500.

List do redakcji

Szanowny Redaktorze!

We wczorajszym numerze „Robotni- ka” ukazał się wywiad z ob. J. Żer- kowskim, prezesem Zarządu „Spółem”, pt.: „Przedstawiciele spółdzielczości polskiej z wizytą u kooperatywistów Szwecji”.

We wstępie od Redakcji zostało za- znaczone, że w delegacji brał udział tow. J. Jasiniński.

Gwoli ścisłości pragnę sprostować ty- tuł, który mi się nie należy, jako że nie należę do żadnej partii politycz- nej.

Byłbym Obywatelowi Redaktorowi zobowiązany za uczynienie etosowej wzmianki w „Robotniku” i iście wy- razy szacunku i poważania

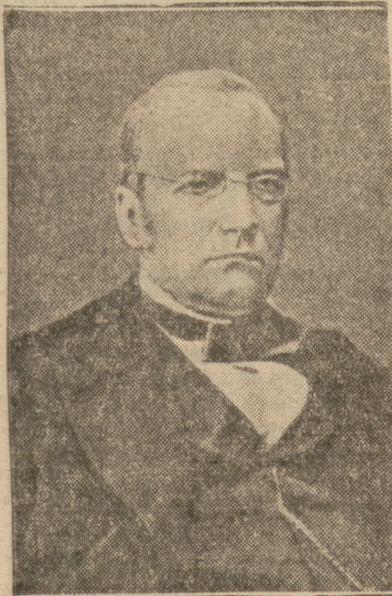
J. Jasiniński

LITERATURA i SZTUKA

Karol Stomenger

MONIUSZKO

W 75 rocznicę śmierci



D NIA 4 czerwca minęło 75 lat od śmierci Stanisława Moniuszki. Zgasiła „spracowana dusza w przemęczonym ciele”. A nie był jeszcze stary, kiedy umierał, ukończył dopiero 53 lata. Zmęczyły go ostatnie lata życia — niepowodzenie dwóch ostatnich oper „Paril” i „Beaty”, przykrości w Instytucie Muzycznym, tarcia z Apollinarem Kąskim. Pisze raz w liście z tych czasów: „My tu żyjemy z dnia na dzień, nie ciekawo jutro”. Innym razem: „całe obecne życie moje goni a celerando a fine”, czuje, że życie jego śpieszy do końca. Niby życie zwycięskie, a jednak szare. Niby piękne i wspaniałe, a przecież stale brak pieniędzy, lichwiarz okłada pensję arcydzieł „po dorecznym koncercie beneficjum” dłużnicy już czekają w mieszkaniu kompozytora. Trzyma z nim publiczność Warszawy, ale w teatrze coraz mniej roboty. Znowu — jak niegdyś narzekał — „głuszy nas włoska duda”. Krytyka odnosi się do Moniuszki z respektem, ale już z powodu nieudania „Beaty” refleksja go młodzi, że już stary, że się skończył. On na to w liście prywatnym: „Dobrze, dobrze, tylko raz jeszcze... i skończy — ale czy panowie zaczniecie?”

O właściwe miejsce

W tych słowach: „skończy — ale czy wy zaczniecie?” mieści się jakby cały sens jego życia. On kończy karierę, ale kiedyś coś zaczął był początkiem czegoś ważnego, był prawdziwym początkiem polskiej sceny muzycznej. A nie dożył pewności, że także po nim inni „zaczną”. Jego po śmierci czczeni „przyznaniem zasług”. Nie chodzi jednak o wielkie słowa pochwały czy zachwyty, raczej chodziłoby o pewne ciepło zrozumienia, o wyznaczenie właściwego miejsca Moniuszce, o widzenie go w świetle właściwym.

Nie wchodzi do kręgu polskich wieszczów, nie ma rangi kompozy-

tora światowej sławy, nie rozporządzał techniką pisarską, jaką mieli Gilinka w Rosji, Smetana w Czechach — oto porównawcze „zarzuty”, wyrażane przez ludzi niepożyczalnych, którzy uprawiają takie „barbarzyństwo porównań”. Obok takich sądów — zachwyty naiwne i lekka ludzka sentymentalność, którzy zapewniają, że „Moniuszko trzeba kochać”. Owszem, ale można go kochać nie tylko samą prostotą ducha, nie zawadzi trochę zrozumienia. I kochać można „na poziomie”.

Z nieba spadł Polscy stylista, który polskiej scenie wyczarował śmiało rzucony obraz dramatyczny — „Halke” (dwukrotnie, „wileńską”), obyczajowe komedie muzyczne — „Hrabina”, „Verbum Nobile”, komedie kontuszywa — „Straszny Dwór”, fragment dramatu fantastycznego — „Widma” — człowiek, który stworzył polską pieśń artystyczną. W nagrodę otrzymuje od muzyków postępowych — jakże często! — tylko uznanie, że niby „na swoje czasy” wiele zrobił. Wyznacza mu się miejsce operowego rządcy, pokroju Syrokomli czy Wincentego Pola, przynajmniej mu się zasług ołoty opery narodowej. On mógłby zagrać zapytać: a panowie, kiedy zaczniecie? Bo też który z kompozytorów po Moniuszce tak rozumiał teatr, scenę muzyczną, który z nich tak czuł i tak poczuwał się do przynależności do sceny polskiej?

Oto coś wokoło samej istoty sprawy: operę nauczyliśmy się brać, jako gatunek muzyki. Ale można operę także uważać za rodzaj teatru. I takie pojmowanie może ułatwić zrozumienie Moniuszki, może mu wyznaczyć miejsce lepsze, niż owo wieczne i wieczne pomylone zestawianie go z Chopinem — platforma porównawcza absurdalna! Absurd ten ma areszt tradycji omszała. Po śmierci Chopina sam Moniuszko pisze: „Że ktoś tyle głupi, ażeby się mną po stracie Szopena pocieszać, nie moja wina...” I długo trwało jeszcze zestawianie Chopina z Moniuszką, w postaci różnej, z wariantami coraz to innymi powtarzało się nieporozumienie.

Jeszcze starsza generacja warszawskiej publiczności pojmowała Moniuszkę teatralnie. Opera polska była dla niej częścią i postacią teatru polskiego, nie było tak ściśle, o rozgraniczeniu między operą a dramatycznym teatrem. Mimo specjalnego gmacchu i zespołu operowego, żyła jeszcze myśl Bogusławskiego, jego pojęcie integralnego Teatru Narodowego, teatrów wszystkich postaci, których

cechą wspólną było polskie słowo na scenie — śpiewane czy mówione. Już w czasach Moniuszki następuje rozszepienie na teatr muzyczny i teatr dramatyczny, — rząd carski faworyzuje na scenie warszawskiej występy śpiewaków obcych, polska opera staje się coraz bardziej skromną przy budówką repertuaru obcego, miejscową szczególną, niechętnie tolerowaną przez władzę. Jeszcze publiczność warszawska dotrzymuje wierności Moniuszce, ale opera warszawska już stopniowo oddala się od dawnego pojęcia Teatru Narodowego i z czasem Moniuszko staje się coraz bardziej pozycją muzyki polskiej, a coraz mniej chwałą Teatru Narodowego. Wreszcie bywało, że i muzycy, nieraz skłonni mierzyć wartość artysty jedynie powodzeniem zagranicznym, raczyli Moniuszkę wątpliwą pochwałą „położonych zasług, dobrych chęci” — zamiast podziwiać i cieszyć się tym cudem sceny polskiej... Zresztą czyżby tylko sceny? Pieśń Moniuszki! — czy mieliśmy kiedy w jednym tomie wydany dobry wybór kilkudziesięciu pieśni Moniuszki?

Człowiek teatru

Piewca starszylacheckiego świata, czy Moniuszko podpada dziś pod proces rewizjonistyczny? Jako człowiek, wiemy, był szczerym demokratą, mimo pochodzenia z magnackiej niemal rodziny, miał przeciw sobie, silne poczucie sprawiedliwości społecznej, przez całe życie pracował ciężko, przebiegał się o własnych siłach. A jako artysta? — „Halke” to dramat pokrzywdzonej dziewczyny z ludu, „Hrabina” to dyskretnie ośmieszenie „sosiety” z czasów Księstwa. Ale to przecie nie tendencje — raczej tylko oddźwięki przekonania. A jednak wyraźnie sentyment Moniuszki jest zawsze po stronie ludu, świat szlachecki otrzymuje tylko kolor i poler. Ostatecznie naczelna tendencja pisarza scenicznego jest napisanie dobrej sztuki. Materiał dał Moniuszce typy starszylacheckie, szaraczkowy dworek, zaścianek z dawnym obyczajem, ten żywy teatr, który jeszcze sam Moniuszko znał w młodości, tam, na kresach litewskich, białoruskich. Czuł polskość i komediowość tego teatru ludzkiego.

Nad otwartym grobem Moniuszki, na emmentarzu Powązkowskim, przemawiał Jan Chęciński, aktor, komediopisarz, reżyser, autor tekstu „Straszny Dwór”. Można się dziwić, że nie przemówił żaden z muzyków, np. imieniem muzyki polskiej? I w tym szczególe, że przemawiał tylko człowiek teatru, jest pewna

Potrzebna urzędniczka

ze znajomością maszynopisania do poważnej instytucji.

Oferty sub: Zaraz do Biura Ogłoszeń, Sp. Wyd. „Wiedza”
Al. Jerozolimskie 121.

ludzi, rozpychających się lokciami, nie obce mu jest uczucie litości, ale bieg przeznaczenia wskiś go w wytarcie aksamioty fotela, na którym umarł jego szef — stary, schorowany urzędnik Finkus. Przypadek sprawia, że właśnie Nawrot wykrywa nadużycia swych kolekców. I smutny ten fakt otwiera przed nim drogę do dalszych awansów.

Apartament w willowej dzielnicy i jabłoń, kwitnąca pod oknem, kupione są krzywdą ludzi bliskich Nawrotowi, ale słabszych od niego. Mimo pewnej wrażliwości na niedolę bliźniego, nie cofa się on z wytkniętej drogi, wiodącej poprzez nieszczęścia ludzkie.

Kiedy wzór urzędników, Ignacy Nawrot-Nawrocki znalazł wieczorem wolną chwilę, — wyjątkowo nie zajęta przez brzydą, czy raut w Am-basady — pisze „Dziennik”, którym zdobywa się na potępienie swego życia. Z rachunku sumienia, w jaki się przeraża jego „Dziennik”, widzimy, że ma on pełną świadomość swej życiowej przegranej. Mimo błyszczących pozorów, zmarnował swą egzystencję: nie znalazł szczęścia osobistego, opuszczony jest, samotny, obcy poezji, którym w życiu dostrzegła, daleki od prawdziwej mądrości, której głębię wyczuwa.

Książka Rusinka pisana jest w pierwszej osobie, a część jej stanowi — wspomniany już „Dziennik” — myślenie przejawiające kilka fi-

logika: Moniuszko był człowiekiem teatru, artystą polskiej sceny narodowej. I takie pojmowanie jego roli w dziedzinie polskiej sztuki wznacza mu najwłaściwsze w niej miejsce.

Z Kongresu Pen-Clubów

Pisarze polscy przeciw podziałowi świata na wschód i zachód

W pierwszych dniach czerwca r.b. odbył się w Zurychu drugi po wojnie międzynarodowy kongres PEN-Clubów. Polskę reprezentowali sekretarz generalny Polskiego PEN-Clubu Michał Rusinek i Aleksander Wat, który w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie, przedstawił straty, jakie poniosła literatura polska podczas ostatniej wojny, dzisiejszą sytuację na naszym rynku wydawniczym i drogi rozwojowe współczesnej literatury polskiej. Mówiąc o naszych związkach z

kulturą europejską, Wat oświadczył: „Nasze związki z kulturą europejską są nierozwalne. Drogi nam tu jest każdy kamień, drogie są katedry gotyckie, drogie antynomie i sprzeczności, po których człowiek europejski pisał się wzywać, drogie wielkie wolnościowe tradycje kultury i cywilizacji Zachodu. Ale nie dziwie się nam, gdy zadajemy pytanie: co to jest Zachód? Bo z Zachodu przyszła do nas zbrodnia i mord i pożoga i arcywilizacyjnie naukowe metody tępienia nas i pie-

ce krematoriów, w których ginęły miliony naszej miłującej pokój ludności. Stanowczo za szerokie jest pojęcie Zachodu... Dla nas, którzy jesteśmy najgłębiej przywiązani do wielkich tradycji europejskich, którzy przyjmujemy je z ufnością i miłością, świat, podobnie jak i jego pokój i moralność — jest jeden i niepodzielny, a podział świata na Zachód i Wschód jest fałszywy, nieprzydatny i złowrogi. Ten podział odbywał się zawsze na naszym żywym ciele. Gruchołał nam kość.”

Po zobrazowaniu gigantycznej pracy, jakiej dokonał i dokonywa „wzyczajny” człowiek polski” na Ziemiach Odzyskanych, Wat konkluduje:

„Czy my, pisarze, mamy prawo przyjąć do tego człowieka ze słowem rozpacz, zniechęcenia, katastrofizmu? Bo czego on chce, ten zwyczajny człowiek polski? Tylko, aby świat mu nie przeszkadzał w jego pokojowej i konstruktywnej, w jego europejskiej pracy. Chce się utwierdzić w swoim — wbrew wszystkiemu i wszystkim — optymizmie: że człowiek jest dobry. I jeśli się ponownie ludzi, jest to złudzenie, które przybliży ludzkość do ideału dobra powszechnego. Obowiązkiem nas, literatów, jest pomóc mu w tej nadziei. Bo sprawa pisarza — to sprawa moralnej odpowiedzialności za przyszłość.”

Kronika kulturalna

REKOPIS „PANA TADEUSZA”

Rekopies „Pana Tadeusza” został w roku 1939 wcielony do zbiorów „Oseolineum” we Lwowie. Jest to tzw. rękopis „dzikowski”, który swego czasu sprzedał syn poety, Władysław Mickiewicz, prof. Stanisławowi Tarnowskiemu. Wraz z najcenniejszymi zbiorami Niemcy wywieźli rekopies na Dolny Śląsk do miejscowości Adelin (Adelsdorf). Zbiory te zostały wywiezione w r. 1945 do Warszawy i zdeponowane w Bibliotece Narodowej, skąd wprowadzono je z końcem marca br. do Wrocławia.

Wśród przywiezionych rekopiesów znalazł się również w stanie nieuszkodzonym rękopis „Pana Tadeusza”.

JUBILEUSZ JÓZEFA OPATOSU

Zydowski świat literacki obchodzi obecnie 60-lecie urodzin Józefa Opatoszu, głośnego pisarza żydowskiego, a autora znanej w Polsce i tłumaczonej z języka żydowskiego na kilka języków

europejskich powieści „W lasach polskich”, „Opatozsu przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych.”

REFORMA TEATRU

„La Revue Theatre”, jeden z najważniejszych francuskich miesięczników teatralnych, wychodzący pod redakcją Paula Arnolda, zamieszcza w numerze z maja br. obszerny wyjątek z referatu Leona Schillera „Reforma teatru w Polsce”, wygłoszonego na posiedzeniu Najwyższej Rady Teatralnej w Warszawie.

APEL OJCA POETY

Inż. A. Hollender, ojciec zamordowanego przez Niemców wybitnego poety, Tadeusza Hollendra, zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy mają niepublikowane lub publikowane w prasie podziemnej utwory poety, o przesłanie ich celem wydania w tomie pośmiertnym. Adres: Kraków, Dietla 64.

„CZECZY”

Poleca swoje wyroby szklane:

- laboratoryjne • farmaceutyczne •
- dentystyczne • apteczne •
- perfumeryjne •
- inne •

7719

Biuro sprzedaży: Warszawa, Chmielna 59, tel. 8-80-48

Maria Serkowska

Ziemia miodem płynąca

Książkę Michała Rusinka „Ziemia miodem płynąca” rozpoczyna pięć-kny obraz kwitnącej jabłoni, ujęty jako symbol losów towarzyszy młodości jej bohaterów, bujnych chłopców, których pamiętamy z „Plutonu z Dzikiej Łąki”. Kwiaty dzielnie pogięte, młodego drzewka, które wyrosło pod oknem luksusowego mieszkania, stanowiące dorobek życiowej kariery Ignaca Nawrota, są wszystkie jednakowe. Ale potem jedne z nich porwie wiatr i zdeptane zostaną na bruku przez stopy ludzkie, albo zmiażdżone przez koła pojazdów, a inne — dożyją wieku dojrzałego, zaznają radości zapłodnienia, doczekają chwili, gdy wyrośnie z nich owoc i wreszcie spoczną w ziemi, aby przedłużyć na długie lata żywot jabłoni. Ten sam los stanie się udziałem chłopców z „Dzikiej Łąki”, gdy wejdą w samodzielną przyszłość. Mielili wspólną młodość, ale nie każdemu z nich dana będzie „dojrzała starość, dosyt bytu”.

Powieść jest historią kariery urzędniczej nowego człowieka, przed stawiciela inteligencji, która nie ma jeszcze za sobą kulturalnych tradycji. Chęć zrobienia kariery — to przekleństwo stanu urzędniczego — staje się tragedią życiową Nawrota.

W powieści Rusinka spotykamy się po raz pierwszy w beletrystyce polskiej z poważnie postawionym problemem biurokracji. „Ziemia miodem płynąca” — to kraina wymarzona dla tysięcy ludzi, którzy zdecydowali się na życie, płynące ciasno wyznaczonym korytem, a życie, regulowane przez okólniki. Autor wysuwa złośliwie żartobliwą tezę, że „znaczenie urzędnika zależy nie tylko od wysokości pensji, ale od tego, na czym siedzi. Woźni w ogóle nie siedzą. Siedzenie jest dopiero przywilejem urzędnika. Od ilości stołków, czy foteli, gabinetów i poczekalni, zależy wielkość urzędu.”

Ignacy Nawrot wspina się na coraz wyższe szczeble po cudzych odpadkach. Kogoś trzeba usunąć, ktoś inny sam odchodzi ze świata, aby się opróżniło miejsce dla następcy. Nawrot nie należy do

bohatera powieści. Ta forma utworu powoduje pewne komplikacje, związane z charakterystyką głównych postaci. Wydaje się nieprawdopodobne, aby ten człowiek, którego poznaliśmy z obiektywnością w części pierwszej podanych faktów, mógł napisać „Dziennik”, będący świadectwem dużej subtelności w spostrzeganiu, głębi sądów, a przede wszystkim wyraźnych uzdolnień literackich. W tym świetle Nawrot ukazuje nam nieznaną stronę swego oblicza i staje się przykładem niesłychanie złożonej struktury psychicznej.

Powieść jest nie tylko interesującym wizerunkiem wewnętrznym bohatera, nie tylko cenimy w niej mocne akcenty społeczne — uwagę widza zaprzata także plastycznie ukształtowana strona obyczajowa. Krakowski okres życia Ignacego Nawrota, kapitalne sceny w knajpie cioci Polki, lafitech godzin i dni na tle zatechłej atmosfery biura, świetnie podpatrzone typy woźnych, maszynistów i starych urzędników, którzy są okazami muzealnymi z epoki c.k. Galicji — to wszystko, malowane śmiało i mocno w wyrazie.

Niektóre makabryczne typy — na przykład Finkus czy Kluk — jak gdyby wycięte z teatru francuskiego, wykpiwającego beztrosko z burżuazji — świadcza o satyrycznym zacięciu Rusinka. Rozmawiając przejawiając kilka fi-

Kazimiera Iłakowiczówna

A ja się mocuję z Cherubem

Mówiono cuda

o walce Anioła z Jakobem.

A ja się mocuję z Cherubem:

stopy wparte w kamień, skrzydła — jak konary grube.

Słyszę w dzień i w nocy,

jak mu serce niertymicznie łomoci:

łomot i łomot i znowu

łomot!

Czolo Jego nade mną jak miot,

zamknięte — oczy surowe;

cała pierś w brąz zakowana,

całe serce — jedna wielka rana.

Kołysze się serce pęknięte,

świat zalewa czerwienią

i łomot!

I już nie pamiętam

o co walczyliśmy spleceni

i czy przeciwnicy czy sprzymierzeni?!

Ciuj 1944

Krytyka

czy coś innego?

Wojna pozostawiła po sobie przykre ślady. Leży w ruinie nie tylko szereg miast, ale i — dobre obyczaje. Na przykład złych obyczajów natrafiamy w „Gazecie Ludowej” (Nr 152). W dziale „Literatura i Sztuka” ktoś niepodpisany, a tylko podpisywany „S. C.” zaatakował Juliana Tuwima. Nie chodzi mi tu o sam atak, ale o sposób jego przeprowadzenia. Czy Tuwim jest poetą wielkim, czy nie, należy sobie wyrobić zdanie samemu, ale nim się go zaatakuję, należy go przeczytać. Atakowanie i równoczesne legitymowanie się paszportem ignorancji budzi obawy o rzetelność krytyki, tak jak strzał z kryptonimem budzi obawy o jego odwagę.

I ten ton, niedopuszczalny ton, który przecie „stanowi o piosence!”

Ale i meritum sprawy wymaga pewnych wyjaśnień. Gdyby nasz strzelec zza płotu zadał sobie trud przeczytania już nie Tuwima, ale biografii Mickiewicza, przekonany był, że podobne zarzuty stawiali Mickiewiczowi ignoranci ówczesni po lekturze „Sonatów Krymskich”.

Oba użyte przez Tuwima wyrazy — „łaskoczyć” i „szurzący” — są, moim zdaniem, niezbędne poecie w danym miejscu i tekście dla wydobycia takiego, a nie innego nastroju. Kto tego nie rozumie, temu doprawdy trudno to wytłumaczyć!

Po przeczytaniu uwag p. S. C. doszedłem do przekonania, że dantonizm nie powinien pisać o kolorach, których udawać się w walce, a ignorant pisać o czymkolwiek.

JAN SZTAUDYNGER

P. S. Wydaje mi się, że to mglisty antysemityzm stanął w oku p. S. C. i przypałała go o dantonizm. Warto by się zająć patologią antysemityzmu. Pod tym kątem widzenia artykuł p. S. C. byłby pozycją nader cenną.

Huta „MIŁOWICE”

w Sosnowcu

ZAKUPI NOWE OPONY I DETALI

ewentualnie używane w dobrym stanie

o wym. 550 x 16 mm ewentualnie

525 x 16 mm

do samochodu osobowego.

Oferty należy nadsyłać pod adresem

Huta „MIŁOWICE” — Sosnowiec,

ul. Francuska 12.

Michał Rusinek, „Ziemia miodem płynąca”, powieść. Wyd. E. Kulhany, Warszawa, 1947.

Życie GOSPODARCZE

Od szeregu dni delegaci czechosłowackiego przemysłu zwiedzają ośrodki przemysłowe w Polsce. Od szeregu tygodni toczą się w Pradze wszechstronne rozmowy gospodarcze. Obydwa fakty, jakkolwiek różnej wagi, są objawami nowej fazy współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. Podstawą tego współzależności ma być wspólna praca, a więc współdziałanie, przynajmniej korzyści obydwu stronom.

W wyniku wojny ludność Polski zmalała do 24 mln., ludność Czechosłowacji do około 12 mln. Jesteśmy małym krajem o ograniczonych rynkach wewnętrznych. Wielkość rynku wewnętrznego, którego jedynie uzupełnieniem mogą być zewnętrzne rynki zagraniczne, wyznacza granice rozwoju przemysłowego. Produkcja szeregu artykułów przemysłowych, możliwa dla rynku, posiadającego 40 mln. konsumentów, będzie zbyt droga dla rynku o połowę mniejszego. W takim świetle wyzwanie współpracy, a ściślej podziału pracy w skali obydwu krajów, staje się zagadnieniem największego znaczenia. Jego realizacja, rzecz jasna, nie może nastąpić z dnia na dzień. Znajdujemy się jednak na dobrej drodze.

WSPÓŁPRACA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

W Polsce przebywa obecnie delegacja czechosłowackiego Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego. Delegacja ta przeprowadzi rozmowy w sprawie standaryzacji produkcji przemysłu drzewnego polskiego i czechosłowackiego.

POŻYCZKA AMERYKANKA DLA HOLANDII

W Nowym Jorku sfinalizowano rozmowy w sprawie pożyczki dolarowej dla Holandii. Pożyczka, w wysokości 20 mln. dolarów, oprocentowana będzie na 3,75 proc. w stosunku rocznym. Połowa pożyczki będzie przedmiotem publicznej subskrypcji, a po 5 mln. dol. pokryją banki amerykańskie oraz banki holenderskie, pracujące w Indiach Holenderskich.

RUCH W PORTACH

W ubiegłym tygodniu odwiedziły porty Gdańskie i Gdyni statki, znane w okresie przedwojennym linii „Lykes Bros. Steamship Co. Inc.”. Linia ta widzieli z zatoki meksykańskiej — do Gdyni i portów ekwadorskich.

Pierwszy statek „Stella Lykes” załadował ładunek około 9.000 ton cementu do Kolumbii, drugi „Canvas Back” — załadował transport 3.000 ton nitratów z zatoki meksykańskiej, trzeci „Harry Culbreath” przybył z ładunkiem 3.658 ton pszenicy, 3.810 ton mączki sojowej, dalej — bawełny, asfaltu i drobnych mieszancek. Cztery „Robert S. Lovett” przywiózł około 9.000 ton pszenicy.

EKSPORT I IMPORT RYBNY

W kwietniu Morek Urząd Rybacki Gdańsk — Gdynia przyjął ponad 6,1 tys. ton ryb z importu z Anglii, Danii, Szwecji i Holandii. Były to śledzie w beczkach, ryby solone i świeże.

Ekspert w miesiącu kwietniu objął 48,5 tys. kg łosca mrożonego do Anglii. Jako ekspert należy jednak traktować i te ilości ryb, które wyładowano bezpłatnie przez nasze rybackie statki do portów w portach zagranicznych.

SKUP SKÓR SUROWYCH

Centrala Skór Surowych, przedsiębiorstwo państwowe, zajmujące się skupem skór surowych, podlegających reglamentacji (bydłych i koniaków) oraz z wolnego rynku zakupiła w I kwartale br. 2371 ton skór. Podane liczby nie obejmują całości obrotu Centrali Skór Surowych, gdyż nie uwzględniono w nich zakupu szlachetnych skór futerkowych, stanowiących również poważną pozycję.

PRODUKCJA CUKIERKÓW

Państwowy przemysł cukierniczy, obejmujący 35 fabryk cukierków, czekolady, piczawy cukierkowej, miodu sztucznego i makaronu — prowadzi sprzedaż swych wyrobów przez własną centralę sprzedaży, która w okresie od stycznia do kwietnia br. dokonała obrotu na sumę 1.040 mln. zł.

W rękach państwa znajdują się przeważnie zakłady wiekowe. Zdolność produkcyjna zakładów państwowych stanowi ponad 60 proc. ogólnej zdolności produkcyjnej fabryk cukierków w kraju.

Milanówek chce być miastem

Zwiedzamy Regionalną Wystawę Gospodarczą

Pełni zastrzeżeń i z góry już źle nasilawieni, że Regionalna Wystawa Gospodarcza w Milanówku była „tym pomysłem” — jak dowodziło wiele osób — wkraczamy do jednego z pawilonów.

„Gestapówka”

Pawilon. Jest to właściwie barak, skonstruowany z desek, który powstał w ciągu dwu tygodni. Ale już w pierwszym pomieszczeniu nie patrzmy z czego są wykonane ściany, absorbują nas tutaj co innego, Wzrosły serwetki, piękne zdjęcia, pomysły zabawki. Najbardziej jednak interesują nas prace Zw. Artystów Sztuki Użytkowej, którzy m. in. wystawili tu jako wzór swoich prac precyzyjnie i artystycznie wyreperowany dywan i orestaurowany obraz.

W tym samym pawilonie znajduje się również skromny salon sztuki, na który złożyły się obrazy miejscowych malarzy. Odrzucając się w oczy dwa niewielkie obrazy artysty malarza Koneckiego.

Artysta malarz Lichy do niektórych swoich obrazów sam sprzątał ramy z kawałków desek. Jedną z jego prac, zatytułowaną „Gestapówka”, ma ciekawą historię. Obraz jest portretem kobiety, która w kawiarni „Napoleona” w r. 1943 oddała w ręce Gestapo swego towarzysza. Portret naszkicowany na papierowej serwetce został później przeniesiony na płótno.

Samopiorące „Marysie”

Idziemy do następnego pawilonu, urządzonego w budynku teatru. Zarówno scena jak i widownia zajęte są przez stoiska różnych branż.

Oto słodczyce znanej fabryki cukrów Pomorskiego, doskonałe kosmetyki „Millauna”. Na przeciwko — samopiorące pralki. Maszynki „Marysie” — jak objaśnia napis — pozwalają, na pranie bez zderzania paznokci i skóry palców. Wystarczy pokręcić korbą, można także uruchomić je za pomocą elektryczności.

Wystawia także swoje ekspozycje jedna w Polsce wybitna narzędzi dentystycznych — fabryka Rohozin-skich. Dalej bliżej są komplety pięknie wykonanych garczków firmy „Pelikan”.

Nie mniej interesująca wygląda stoiska trykotaży. Nie wszystkie kobiety wiedzą, że tak modne podczasy ostatniej zimy (i praktyczne) cienkie pończochy w prążki wyrabiane są w Milanówku. Ciekawie przedstawia się

maszyna do robienia skarpet i pończoch, którą może obsługiwać jeden człowiek. Po odpowiednim ustawieniu szpul i nacięciu kolorowych nici wystarczy maszynę puścić w ruch, aby otrzymać gotowe okrycie nogi.

Jeszcze dalej leżą jedwabne komplety bielizny dziennej i nocej. Obok szkoła zawodowa rozwiesiła za smakiem wykonane sukienki letnie.

— Czy można na wystawie coś kupić — pytamy.

— W czasie trwania wystawy — o- inujemy odpowiedź — każdy może nabyć po jednym przedmiocie po cenie hurtowej w każdej milanowskiej fabryce za okazanie biletu wstępu na wystawę. A różnica między ceną hurtową i detaliczną wynosi (np. na bieliznę) parę tysięcy złotych.

Trzeci i ostatni pawilon, umieszczony w budynku PPS, jest chlubą wystawy. To Państw. Centr. Zakłady Jedwabiu Naturalnego „Milanówek”. Oprócz jedwabiu jest tam rzeczowo i ciekawie przedstawiony przebieg jego powstawania, począwszy od gąsienicy aż po jedwabną nitkę.

Deficytu nie ma

Czy wystawa cieszy się powodzeniem — pytamy przewodniczącego gminnej Rady Narodowej a zarazem inicjatora urządzenia wystawy — tow. Pawlaka.

— Jak wynika ze sprzedanych biletów w ciągu pierwszego tygodnia wystawę odwiedziło przeszło 10 tys. osób, nie licząc zbiorowych wycieczek, które wchodziły za jednym biletem. Dziś na przykład odwiedziła nas wycieczka szkół z Żoliborza, licząca 960 osób.

Wystawa sztuki ludowej w Krakowie

W okresie „Dni Krakowa” zostanie urządzona staraniem Dyrekcji Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego wystawa sztuki ludowej, na którą złożą się nieawieki ciekawe, oryginalne okazy twórczości ludowej z bogatych zbiorów Muzeum Przemysłu Artystycznego i Muzeum Etnograficznego w Krakowie oraz ze zbiorów osób prywatnych, interesujących się sztuką ludową.

Wystawa otwarta będzie w czasie inauguracji „Dni Krakowa” 8 czerwca br. w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Smoleńsk 9).

Kontrola punktów sprzedaży zatacza coraz szersze kręgi

Akoja kontrola punktów sprzedaży, zorganizowana przez terenową Delegaturę Komisji Specjalnej wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa, mając na celu zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, przybrała na intensywność.

Do niedawna kontrola objęta była zasadniczo miastami wojewódzkie, obecnie prowadzi się akcje kontrolne również w miastach powiatowych i mniejszych.

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach przeprowadziła akcję kontrolną: w Bielsku i Białej, w Skierdzy, w Żywcu i w Suchoj, w Skoczowie i Ustroniu oraz w Wiśle. Łącznie komisja sporządziła 74 protokoły karne, w tym 25 wniosków o skierowanie winnych spekulacji do obowodu pracy.

Delegatura Komisji Specjalnej w Lublinie na terenie miasta Lublina i powiatu sporządziła ogółem 94 protokoły karne. Zatrzymano 32 kupców i sprzedawców.

We Wrocławiu w wyniku kontroli sporządzono 300 protokołów karnych i zatrzymano 13 spekulantów.

W Łodzi wykryto zakonspirowane układy maki. W dwóch tylko piekarniach znaleziono ukryte ponad 40.000 kg pszennej i żytniej maki. W trzeciej piekarni wykryto w zakonspirowanym składzie 11.500 kg maki

pszennej i żytniej. Mąkę zabezpieczono, winnych zaś osadzono w areszcie tymczasowym. Czekają ich surowa kara. Na terenie woj. mazowieckiego przeprowadzono kontrolę ok. 1.000 punktów sprzedaży, sporządzając 400 protokołów karnych za pobieranie spekulacyjnych cen za artykuły pierwszej potrzeby i wyroby monopolowe. W wyniku akcji osadzono w areszcie tymczasowym 36 osób, z których 23 powędruje do obowodu pracy.

W Szczecinie sporządzono 70 protokołów karnych i zatrzymano 12 kupców winnych spekulacji artykułami żywnościowymi i włókienniczymi. Częstochowska Delegatura Komisji Specjalnej sporządziła 50 protokołów karnych za pobieranie nadmiernych cen.

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Administracji Publicznej ogłasza przetarg nieograniczony na roboty murarskie, stolarskie i malarskie w gmachu przy ul. Rakowieckiej Nr 4a.

Słpe kosztorysy oraz informacje można otrzymać w gmachu M. A. P., Rakowiecka 4a, pok. 13.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z kwitem na opłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej należy składać do dnia 14 czerwca br. do godz. 11 pod wyżej wskazanym adresem, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert w tymże dniu o godz. 12.

Ministerstwo zastrzega sobie dowolny wybór firm bez względu na cenę i sumę wypełnionych kosztorysów.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki i uprzątnięcie placu po zniszczeniach bud. Nr 5 fabryki P. Z. Inż. w Ursusie.

Termin wykonania robót do dnia 15 lipca 1947 r. Bliższych informacji udziela Wydział Odbudowy i Inwestycji P. Z. Inż. w godz. 9 — 12, tamże można nabyć za zwrotem kosztów słpe kosztorysy.

Oferty należy składać do dnia 16 czerwca br. do godz. 10 rano w Sekretariacie Dyrekcji P. Z. Inż. w Ursusie, o której to godzinie nastąpi otwarcie takowych.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy P. Z. Inż. w Ursusie na złożone wadium w wysokości 1 proc. zaofiarowanej sumy.

Dyrekcja P. Z. Inż. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Monopol Zapalczony w Warszawie, ul. Kielecka 16, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie: 150 płaszczy ochronnych przeciwdeszczowych z kaptem.

Opis techniczny do przejrzania w biurze Zakupów Centrali P. M. Z., Warszawa, ul. Kielecka 16.

Oferty w zalakowanych i olakowanych kopertach z napisem: „oferta na zycie płaszczy ochronnych przeciwdeszczowych” należy składać do dnia 10.6.1947 r. w Biurze Centrali P. M. Z., Warszawa, ul. Kielecka 16. Otwarcie ofert nastąpi dnia 11.6.1947 r.

Dyrekcja P. M. Z. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu.

Zjazd elektryków we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczęły się obrady 13 walnego zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy udziale 600 delegatów z całej Polski i gości z Czechosłowacji, Francji, Włoch i Szwecji.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, dyr. Straszewski wygłosił odczyt p. t. „Synteza odbudowy i osiągnięć”. Referat o szkolnictwie elektrotechnicznym wywodził ożywioną dyskusję.

W licznych wnioskach domagano się jak najdalej posuniętej specjalizacji w szkoleniu elektrotechnicznym, wprowadzenia jednolitego programu w nauczaniu, szkolenia nie tylko zawodowego, ale i obywatelskiego, szkolenia pedagogicznego inżynierów — wykładowców.

Przypuszczamy, że tow. Pawlak postawi na swoim tak, jak wbrew krakowskiemu zjazdowi ukończona na czas, a dotychczasowy dochód z biletów pokrył wszystkie wydatki. Wystawa spełnia podwójne zadanie — zapoznała z przemysłem Milanówką, a uzyskany dochód pozwoli na dalszą rozbudowę gminy, mającej w dużym stopniu uzasadnioną ambicję zostania miastem.

Wanda Strzałkowska.

Wiadomości sportowe

13-letnia zawodniczka S.K.S. rewelacją wczorajszych mistrzostw lekkoatletycznych

Wczoraj po południu na stadionie W. P. rozpoczęły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Niepogoda wpłynęła ujemnie na zainteresowanie publiczności. Na starcie stanęło 87 zawodników z 8-miu klubów. Sensacją wczorajszych zawodów był występ 2-cho młodocianych zawodniczek Spółdzielczego Klubu Sportowego, z których jedna 13-letnia Pokora w biegu, skoku i sztafecie uzyskała dobre wyniki.

Zgodnie z programem zawody rozpoczęły się rzutem kulą w konkurencji kobiecej. Wyniki techniczne: 1) Tkaczyk (SKS) 9,16, 2) Dobrzańska (Syrena) 9,06, 3) Chełkowska (Syrena) 7,83.

Skok o tyczce: 1) Cerpis (Legia) 3,30, 2) Gierut (Syrena) 3 m.

200 m. dla kobiet: 1) Mieszkowska (Syrena) 30,4, 2) Kłosówna (Syrena) 31,5.

1500 m. mężczyzn: 1) Stanisławski (Syrena) 4,16,4, 2) Czajkowski (Syrena) 4,20,8, 3) Sobański (Pancerni) 4,27,4, 4) Majzner (Skra) 4,28,4.

Skok w dal kobiet: 1) Chełkowska (Syrena) 4,55, 2) Pokora (SKS) 4,53.

60 metrów dla kobiet: 1) Pokora (SKS) 9 sek., 2) Mieszkowska (Syrena) 9,1, 3) Dobrzańska (Syrena) 9,2.

Rzut dyskiem: 1) Gierut (Syrena) 40,37, 2) Kolać (Syrena) 36,63, 3) Strzałkowska (Skra) 34,77, 4) Aluchna (Skra) 34,76.

Bieg 400 metrów: 1) Statkiewicz (Syrena) 58,5, 2) Kaufman (Syrena) 50,5, 3) Szarowski (Legia) 55,5.

Dysk kobiet: 1) Dobrzańska (Syrena) 34,96, 2) Wawrzyński (Syrena) 24,38, 3) Tkaczyk (Syrena) 23,50.

W kilku zdaniach

RENOWACJA BIEŻNI NA STADIONIE W. P. W związku z mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski, które odbędą się w dniach 12 i 13 lipca, PUWF przyznał kredyty na renowację bieżni na Stadionie W. P.

NOWY REKORD EUROPY W PCHNIECIU KULA. Heino Lipp, który niedawno ustanowił rekord ZSR w pchnięciu kulą osiągając 16,55 m, obecnie na zawodach w Tarhu poprawił swój ostatni wynik uzyskując 16,66. Wynik ten jest nowym rekordem Europy.

Skok w dal: 1) Pleńkowski (Syrena) 6,27, 2) Andrzejewicz (Syrena) 6,15, 3) Starybrat (Legia) 5,98. Bieg 10 km.: 1) Głuszcz (Syrena) 35,35, 2) Gajda (Guchoniemi) 36,38, 3) Szeremeta (Zryw) 37,21,2. 100 metrów: 1) Danowski (Pancerni) 11,4, 2) Czarnecki (Sarmata) 11,8, 3) Czołowski (YMCA) 12. Sztafeta kobiet 4 x 100: 1) SKS 58,8, 2) Syrena 59. Sztafeta męska 4 x 100: 1) Syrena, 2) Legia, 3) Guchoniemi. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta Pancernych w

czasie 47,0 i Syrena I w czasie 47,2, ale obie te sztafety zostały zdyskwalifikowane z powodu przekroczenia II ni.

Ogólna punktacja w pierwszym dniu zawodów przedstawia się następująco: mężczyźni: Syrena 98 punktów, Legia 33 pkt., Pancerni 20 pkt., Skra 19 pkt., Guchoniemi 15 pkt.

Kobiety: Syrena 71, SKS 48, Legia 9.

Dziś o godz. 10-tej dalszy ciąg zawodów.

Wyższa uczelnia w Elblągu Łódzka WSGW zmienia siedzibę

Wielkie znaczenie dla rozwoju Elbląga i życia gospodarczego całego powiatu ma zrealizowanie projektu przeniesienia tam Wyższej Szkoły Gospodarczej Wilejskiej, mającej dotychczas siedzibę w Łodzi.

Szkola zajmie niewykorzystane dotychczas budynki dawnej niemieckiej szkoły pedagogicznej, szkoły rolnej oraz szpitala wojskowego. Będzie ona miała 27 zakładów naukowych, prawie 50 sal wykładowych oraz bur-

sy, mogące pomieścić do 2000 studentów.

Rok akademicki rozpocznie się w dniu 1 października. Do tego czasu zostanie ukończony remont gmachów.

W pierwszym okresie WSGW będzie filią łódzkiej szkoły, nie dłużej jednak niż potra całkowicie przeprowadzić.

WSGW przejmie obecnie szereg rolnych obiektów doświadczalnych, resztówek oraz kilka zakładów przemysłu przetwórczego.

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Kielecki ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie powierzchni bitumicznej szer. 6 m, typu średniego wraz z dołową kruszywa do mal. bitumowanych, na ustawienie krawężników wtopionych oraz na wykonanie opasek na drodze państwowej Nr 13 Warszawa — Kraków, odcinek Jędrzejów — Wodzisław od km 218 + 260 do km 222 + 750.

Termin ukończenia wszystkich robót upływa z dniem 15 października 1947 roku.

Ofertowa można wykonanie powierzchni podanego typu ewentualnie nawierzchni równorędnej co do jakości i wytrzymałości.

Oferty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Wydziale Komunikacyjnym w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25, II piętro, pokój Nr 41, do godziny dziesiątej dnia 25 czerwca 1947 r. Otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach o godz. dziesiątej.

Do oferty dołączyć należy kwit kasy I Urzędu Skarbowego w Kielcach na wpłacone wadium w gotówce, względnie książeczkę oszczędnościową po-wojenne lub gwarancje bankowe w wysokości 1 proc. sumy oferowanej.

Poza tym dołączyć należy zaświadczenie o wysokości ogólnej sumy subskrypcyj na P. P. O. K.

Słpe kosztorysy, warunki techniczne oraz inne podkłady ofertowe można otrzymać w godzinach przyjęć w Urzędzie Wojewódzkim Wydziale Komunikacyjnym w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25, pokój 41.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Przetarg nieograniczony

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlanych budynku mieszkalnego przy ul. Naruszewicza Nr 20 róg ul. Piłkiewicza w Warszawie.

Słpe kosztorysy, za zwrotu kosztów, i informacje można otrzymać w Ref. Budowlanym C. H. P. Ch. przy ul. Mi. Jugosłowiańskiej 18, III p., od dnia 6.6.1947 r. w godz. od 8 — 12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Ref. Budowlanym w godz. urzędowania, do godz. 10 do dnia 14.6.1947 r. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub w papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu na sumę 2 proc. od sumy kosztorysowej, wystawiony przez Wydział Finansowy C. H. P. Ch. lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 16.6.1947 r. o godz. 12 w Ref. Budowlanym przy ul. Mi. Jugosłowiańskiej Nr 18. Roboty powinny być w całości wykonane do dnia 4 października 1947 r.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego zastrzega sobie prawo: a) wyłączenia z oferty pewnej kategorii robót, b) unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odpowiedzialności, c) swobodnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budowy spławni w Państwowej Fabryce Farb „Atra” w Toruniu. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie budowy spławni w Państwowej Fabryce Farb „Atra” w Toruniu”, należy składać do dnia 17 czerwca 1947 r. do godz. 10 w Wydziale Budowlanym CZPG przy ul. Słupeckiej 2a. Bliższych informacji udziela Wydział Budowlany CZPG.

Słpe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Budowlanym CZPG w Warszawie, przy ul. Słupeckiej 2a, jak również w CZPG, oddział na województwo pomorskie, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 17, m. 7 oraz w Państwowej Fabryce Farb „Atra” w Toruniu, ul. Chrobrego 59/63. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 czerwca 1947 r. o godz. 12 w Wydziale Budowlanym CZPG w Warszawie. Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2 proc. ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPG przy ul. Słupeckiej 2a w Warszawie lub kasie Oddziału na woj. pomorskie w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 17, m. 7 i kwit załaczający do oferty.

CZPG zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odeszkodowania.

Esperanto w szkołach? Memoriał Związku Esperantystów do tow. min. Skrzyszewskiego

Zarząd Główny Związku Esperantystów w Polsce, z siedzibą w Warszawie, wystosował do ministra Oświaty, tow. Skrzyszewskiego, memoriał, w którym, powołując na przykład wielu krajów europejskich i zamorskich, prosi go o przychylne ustosunkowanie się do kwestii wprowadzenia międzynarodowego języka pomocniczego do programu nauczania w szkołach.

W memoriale czytamy m. in.: „My, przedstawiciele świata pracy, zorganizowani w licznych związkach zawodowych, zdobywszy w dzisiejszym ustroju demokratycznym Polski na-

ne nam etanowisko, pragniemy i w dziedzinie pracy kulturalnej mieć swój głos i na równi z wysoko wykształconymi obywatelami móc się łatwo porozumiewać z członkami różnych narodowości. Nie znamy języków obcych, dlatego domagamy się od naszych najwyższych władz oświatowych wprowadzenia do szkół obowiązującego nauki języka esperanto, który święcił wielkie triumfy na całym świecie.

Spodziewamy się, że ob. minister, mając to na uwadze, wprowadzi od nowego roku szkolnego do szkół naszych język esperanto, który stał się „językiem proletariatu”.

NOWINY LITERACKIE

Maragogyppe

i INNE WYSOKIE GATUNKI KAWY
PIERWSZEGO POWOJENNEGO IMPORTU
POLECA

»PLUTON«

T. I. M. TARASIEWICZÓW — Sp. Ak.

HURT: Warszawa, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Warszawa

w holdzie
Moniuszce

Pod wysokim protektorem
Prezydenta Rzeczypospolitej
odbył się w dniu 6 czerwca r.b.
w sali „Roma” uroczysty kon-
cert ku uczczeniu 75-tych roczni-
cy śmierci Stanisława Mono-
nuszki.

Na koncert przybył Minister
Kultury i Sztuki Stefan Dy-
bowski, obecni byli liczni
przedstawiciele świata muzy-
cznego oraz wielbiciele muzyki
wielkiego kompozytora.

W PARTII PPS

Wojewódzkie Komitety PPS i PPR
w walce ze spekulacją

W celu skoordynowania wysiłków
partii robotniczych do walki ze spe-
kulacją, odbyło się w dniu 6 czer-
wca wspólne posiedzenie Wareszawskich
Wojewódzkich Komitetów PPS i PPS.
Jako jedno z najważniejszych zagad-
nień stała sprawa realizacji programu
rządu walki z drożyzną i spekulacją
oraz przygotowanie członków oby-
dwóch partii robotniczych do jak naj-
aktywniejszego udziału w tej akcji.

W szerokiej dyskusji, jaka wywią-
zała się na ten temat, stwierdzono
zgodność stanowisk obydwóch Komi-
tetów Wojewódzkich.

Postanowiono wspólnie przystąpić do
zwoływania zebrań na zakładach pra-
cy, wyjaśniających konieczność wzmo-
żenia wysiłków klasy robotniczej do
walki ze spekulacją. Uzgodniono rów-
nież, że jedna i druga partia wydele-
guje najbardziej ofiarnych i energicz-
nych członków do różnych komisji.

Omawiając zagadnienie walki ze
spekulacją Komitety Wojewódzkie oby-
dwóch partii stwierdziły, że poważna
rola na tym odcinku odegrać może
spółdzielczość, która winna jednak sku-
tecznie interweniować i przyczyniać
się do ukroczenia spekulacji.

W następnych punktach porządku
dziennego omówiono sprawę wspólne-
go szkolenia członków partii robotni-
czych, uzgadniając, że zorganizowany

zostanie kurs szkolenia partyjnego,
który obejmie członków PPS i PPS
na województwie warszawskim.

Wysunięto również propozycję za-
garnięcia do walki ze spekulacją
w ośrodkach robotniczych, wspólnych
zebraniach kół prelegentów na sześciu
wojewódzkim oraz wspólnego opracowa-
nia tez do referatów. Punkty te szcze-
gólnie szeroko były przedyskutowane
przez zebranych, wypowiadających się
za skuteczną podjęciem tych akcji —
zalecając jednocześnie wydziałowi pro-
pagandy Komitetów Wojewódzkich
PPS i PPS opracowanie szczegółowe-
go planu realizującego powyższe za-
gadnienia.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpa-
trono sprawy organizacyjne, dotyczące
m. in. zagadnień związków zawo-
dowych, Samopomocy Chłopek, spół-
dzielczości i innych. Zagadnienia te,
jak zresztą całość obrad, rozpatry-
wana była w duchu jednolitości i
współpracy. Wskazano na konieczność
jedności klasy robotniczej i u-
zgadniania wspólnego działania w te-
renie.

Sześciogodzinne obrady Komitetów
Wojewódzkich PPS i PPS wykazały
zgodność poglądów w podstawowych
zagadnieniach politycznych, gospodar-
czych i organizacyjnych na obecnym
etapie.

uczestnictwa i delegacji z Powiatowych
Komitetów PPS.

**ZAJAZD
PRACOWNIKÓW WZRODOWISKO-
WYCH W SZCZECINIE**
W Solichu Zdroju odbył się Zjazd
PPS-owców, pracowników państwowych
urzędów doświadczeń. W zjeździe
wzięły udział delegacje Kół PPS, istnie-
jących już we wszystkich urzędach
doświadczeń.

Zjazd, któremu przewodniczył naczelny
lekarz urzędów doświadczeń, dr. S. Sza-
nalski, miał na celu uaktywnienie pra-
cy na terenie urzędów ze szczególnym
zwróceniem uwagi na jakość i wydajność pra-
cy. W tym celu należało przede wszystkim
zwiększyć aktywność pracowników państwowych
urzędów doświadczeń. W. Leng. Za-
dania społeczne, z którymi na terenie
urzędów doświadczeń się spotyka, stanowią
wielkie pole dla pracy socjalistycznej.

W dalszej dyskusji podkreślono wy-
bitną rolę pracy socjalistycznej na Do-
mówiskach. Zebrani stwierdzili, że śro-
dowisko socjalistyczne w urzędach musi
stać się promiennikiem w środowisku
całym. W tym celu należało przede wszystkim
zwiększyć aktywność pracowników państwowych
urzędów doświadczeń. W. Leng. Za-
dania społeczne, z którymi na terenie
urzędów doświadczeń się spotyka, stanowią
wielkie pole dla pracy socjalistycznej.

**WOJEW. RADA GOSPOD. PPS
W KIELECH**

W dniu 23 maja br. w lokalu WK PPS
Kielce, odbyło się posiedzenie Wojewódz-
kiej Rady Gospodarczej PPS.
Tematami obrad były dwie zasadnicze
sprawy, a mianowicie: „Sytuacja cemen-
towa na terenie województwa kieleckiego”
i „Aktualne zagadnienia gospodarcze”.

Po referacie tow. dr. Rajcy Gustawa —
dyrektora Izby Skarbowej w Kielcach, o-
mawiającym plan pracy Urzędów Skarbo-
wych, którego głównym celem będzie spra-
widlenie rozkładu cen w kierunku podwyż-
szenia cen, postanowiono zwrócić się do
wszystkich Komitetów Partii z apelem
o jak najwęższy udział i pomoc członków
Partii w zamierzonych akcjach.

W wyniku dyskusji nad referatami po-
stanowiono dostosować się w całej roz-
ciągłości do uchwały Prezydium CKW
PPS z dnia 14 maja br. w sprawie walki
ze spekulacją, drożyzną i sabotażem go-
spodarczym, jako jedynym planem waka-
cyjnym konkretną drogą do poprawy sy-
tuacji gospodarczej państwa i klasy robot-
niczej.

Zmiana lokalu
Kom. Stof. OMTUR

Stołeczny Komitet OMTUR prze-
niósł swą siedzibę z ulicy Mokotows-
kiej Nr. 3 pod Nr. 24, III p.

5 zł w kinach
na Ziemię Odzyskaną

W związku z notatką z dnia 29 ma-
ja r.b. („Robotnik” nr 143), w spra-
wie pobierania przez kasjerkę w kinie
„Teatraz” 5 zł od każdego biletu, Biu-
ro Prasowe „Filmu Polskiego” prosi
o zamieszczenie wyjaśnienia, że do-
płatę w wysokości 5 zł od każdego bi-
letu pobierało nie tylko kino „Teatraz”,
ale Zolborza, lecz wszystkie kina w
Polsce w dniach od 13 do 20 maja br.,
z okazji obchodu „Tygodnia Ziemi Od-
zyskanych”.

„Uczta” za 9.000.000 zł

Od jutra miesiąc czystości
za 3 tygodnie pogrom szczurów

Jutro 9 b. m. rozpoczyna się w sto-
licy miesiąc czystości. Trwać będzie
do 8 lipca. Najbliższe zadanie trzech
tygodni — maksymalne oczyszczenie
miasta. Od powodzenia tej akcji za-
leżne są późniejsze rezultaty „szczu-
razji batalii”, rozpoczynającej się 1
lipca. Jeśli bowiem da się usunąć z
Warszawy tysiące metrów sześciennych
śmieci zaważających wszystkie podwór-
ka i place, to liczyć można, że szcze-
ry nie unikną losu, jaki gotują im
„zamazowcy” z ul. Bagatela (siedzi-
ba Sanitarium Miejskiego).

Niezbędny warunek: aby dwumiljo-
nową armię gryzoni zmusić do kapi-
tulacji trzeba bezwzględnie zlikwidować
przechowanie śmieci, spełniające
rolę niewyzerpanych magazynów
aprowizacyjnych. Szczury wygłodzone
łatwiej będzie zdzielić, podsu-
wając im patentowy „prysmak” —
noszący groźną nazwę „Zagłada”.

KAZDY NA WŁASNYM PODWÓRKU

W usuwaniu śmieci i przeprowadza-
niu generalnych porządków udział
wzięć muszą wszyscy mieszkańcy War-
szawy. Do współdziałania powołano
zostało całe społeczeństwo za pośred-
nictwem Związków Zawodowych, Miej-
skich Rad Narodowych, władz szkol-
nych i t. d. Zmobilizowano również
Ligę Kobiet oraz Zw. Zaw. Admini-
stratorów i Dozorców.

Odpowiedzialni przed władzami sa-
nitarными właściciele domów powinni
dodać wszelkich starań, aby teren
własnej posesji oczyścić z wszelkich
śmieci.

Młodzież szkół warszawskich
w akcji zbiórki złomu

W ramach „Wiosennej Akcji
Społecznej Zbiórki Złomu” mło-
dzieź szkół warszawskich
szkół powszechnych i średnich
rozpoczęła akcję zbierania złomu.

Wczoraj w sześciu rejonach
Warszawy odbyły się pochody
propagandowe młodzieży szkol-
nej z transparentami, nawołują-
cymi społeczeństwo do udziału
w tej doniosłej akcji społecznej.

Po zakończeniu pochodów
młodzież przystąpiła do zbiera-
nia i znoszenia różnorodnych
odpadków metalowych jak pu-
szki od konserw, metalowe czę-

Wieczór dziennikarzy
na Wystawie

Dzięki uprzejmości dyrekcji
Wystawy Przemysłu Ziemi Od-
zyskanych najbliższy wieczór
koleżeńskich dziennikarzy war-
szawskich odbędzie się w sobo-
tę, dn. 14 b. m. na terenie Wy-
stawy.

Zaproszenia w sekretariacie
pism codziennych.

Na torze wyścigowym

Zapisy na dziś

Invasioniści, 3 og. st. Rata 59, Lume,
3 kl. st. Leszno 57, Monte Carlo, 8 og.
st. Jawor 59, Parada III, 3 kl. A. Fa-
lewiec 57, Sobiesław, 3 kl. st. Wanda
57, Smiały, 3 og. st. Perespa 59.

Gonitwa 7. Nagroda 40.000 zł. Dy-
stans 2.250 m. Bojar, 5 og. st. Ferdynand
61, Duna, 4 kl. st. Okocim 61,
Liwiec, 4 og. K. Sonenberg i L. Chali-
sowa 61, Santa Cruz, 3 og. st. Ikar 56,
Solfator, 3 kl. st. Poraj 54, Summer-
hay, 4 og. st. Stanisławów 63, Talizman
III 5 og. st. Róża Alpejska 64, Tobruk
II, 5 og. st. Janusza 64, Tros, 3 og. st.
Leszczyńska 56, Wir II, 4 og. st. Jur
63.

Gonitwa 8. Nagroda 30.000 zł. Dy-
stans 2.450 m. Barsal, 3 og. st. Klej-
not 59, Bel Canto II, 3 og. st. Ferdynand
59, Phar Lux, 3 og. K. Sonenberg i L. Chali-
sowa 59, Ravenzori,
3 og. st. Turów 59, Sobiepan II, 3 og.
st. Brzozów 59.

Gonitwa 9. Nagroda 30.000 zł. Dy-
stans 2.600 m. Bojar 5 og. st. Ferdynand
60, Luk II, peln. og. st. Leszno 60, To-
bruk II, 5 og. st. Janusza 60, Wicher
IV, 4 og. J. Stokowski 59.

Gonitwa 5. Nagroda 20.000 zł. Cho-
rażanka, 3 kl. st. Gospodar 57, Gani-
med, 3 og. st. Ikar 59, Gniew, 3 og.
st. Klejnot 59, Honor, 3 og. st. Rata
59, Lafite II, 3 og. st. Jur 59, Onyx,
3 og. st. Brzozów 59, Orientale, 3 og.
st. Róża Alpejska 59, Salut, 3 og. st.
Golejko 59, Tros, 3 og. st. Leśni-
czówka 59.

Gonitwa 6. Nagroda 50.000 zł. Dy-
stans 1.600 m. As dur, 3 og. T. Be-
sona 59, Cedra, 3 kl. st. Golejko 57,

NAGRODA LUB... KARĄ?

W czerwcu przeprowadzone będą
zastrzeżone kontrole, które zależnie od
rezultatów określa, czy dany dozorca,
lub administrator zasłużył na karę,
czy nagrodę. Ci wszyscy, którzy przez
własną niedbałość zaszerzowali
zostaną do pierwszych narażać się na za-
pięcie do 30 tysięcy zł, kary, względ-
nie na areszt do 3 miesięcy.

Myliliby się jednak ten, kto by przy-
puszczał, że miesiąc czystości przeznac-
zony jest na regulowanie zadawnio-
nych porachunków między urzędami
sanitarnymi i administracyjnymi do-
mów przy pomocy systemu: kar pie-
niężnych i aresztów.

Najlepszym dowodem dobrej woli
organizatorów jest wprowadzenie sy-
stemu premiowania. Wśród tych, któ-
rzy zasłużyli na wyróżnienie rozdziel-
nie zostanie przeszło 1000 nagród. Bę-
dą to premie: mydło (2 — 5 kilogr.
na osobę), białdło, komplety sprzętu
(kubel, szczotki, ścierki) i skrzynki z
kwiatami. Nadto rozdzielone będzie
300 tys. zł.

„SKŁADKOWY POGROM”

Koszty przeprowadzenia akcji od-
szczyrzenia pokryje społeczeństwo,
składając się gromadnie na „ucztę” dla
szczyrzonego plemienia. Wielkie skład-
kowe „przyjęcie”, jakie Warszawa ur-
ządza gryzonim kosztować będzie
przeszło 7 milionów zł. Na sumę tę
złożą się solidarne składki całego spo-
łeczeństwa, wynoszące po 13 zł. od
mieszkańców Warszawy.

Posiadacze patentów przemysłowych
i handlowych płacić będą według in-

ści konstrukcyjne ze zburzo-
nych domów, części wraków sa-
mochodowych i t. p., na podwór-
za szkolne, skąd złom przewie-
ziony będzie do najbliższych
składowisk „Centrali Złomu”.

Centrala płaci za tonę złomu
600 zł.

Cukier, mąka, śledzie
na karty czerwcowe

Od 12 do 28 bm. wydawane będą na-
stępujące artykuły:

★ Cukier na kupony Nr 30, 31, 32, 33
kart czerwcowych w ilości: dla kat.
I — 1 kg, II — 0,4 kg, IR — 0,25 kg,
oraz na kupon Nr 1 kart „D” wszyst-
kich grup i na kupon Nr 1 kart ma-
cierzynek „M” czerwcowych — po
0,25 kg cukru. Cena zł 15 za 1 kg.

★ Mąka pszenna gat. UNRRA na ku-
pony Nr 34, 35 kart czerwcowych w i-
łości: dla kat. I — 1 kg, IR — 0,5 kg,
Cena zł 2 za 1 kg.

★ Masło duszne na kupony Nr 22,
23, 24, 25 kart czerwcowych w ilości:
dla kat. I — 1 kg, IR — 0,5 kg, II —
0,75 kg. Cena zł 52,80 za 1 kg.

★ Mleko w proszku pełne lub masło
dusne na kupon Nr 3 kart dzieciczych
„D” grupy od 0 — 3 lat oraz na

kupon Nr 3 czerwcowych kart macie-
rynek „M” w ilości: 0,7 kg mleka
w proszku pełnego lub 0,5 kg masła
duskiego. Cena zł 15 za 1 kg.

★ Mydło toaletowe na kupon Nr 2
kart czerwcowych „D” wszystkich
grup od 0 — 12 lat po jednym kawał-
ku wagi 106 do 113 gram 1 kawałka.
Cena zł 4,80 za 1 kaw.

★ Śledzie angielskie zamiast mięsa na
kupony Nr 26, 27, 28, 29 kart zaopa-
trzenia czerwcowych w ilości: dla kat.
II — 1,5 kg, III — 0,75 kg, IR —
1 kg, IIR — 0,5 kg. Cena zł 16 za 1 kg.

★ Kakao UNRRA zamiast mleka na
kupony Nr 3 kart dzieciczych czerw-
cowych „D” grupy od 3 — 12 lat po 0,2 kg.
Cena kakao zł 60 za 1 kg.

Resort zaopatrzenia zawiadamia, że
karty odpowiedne na r. 1947/48 będą
wydawane jednocześnie z kartami za-
opatrzenia kat. I za miesiąc lipiec br.
przez biura okręgowe za pośrednic-
twem meldunków dla osób, mających up-
rawnienia, w miejscu ich zamieszka-
nia.

Oplata za kartę odzieżową wynosi
zł 5 (pięć).

OGŁOSZENIA DROBNE

MASZYNY BIUROWE. Mechaniczne War-
szawy Naprawy. Jan Jaworski. Warsza-
wa, Chmielna 26. 7548

POLECAJĄCOK naturalny, sztuczny
oraz kit w różnym gatunkach. Wytwór-
nia i pokroje H. Jaworski i Ska Łucka
57 — róg Towarowej. 7756

POTRZEBNY BUCHALTER samodzielny
do prowadzenia księgowości przedsiębior-
stwa. Zgłoszenia Agencja Fotograficzna
„Film Polski” Bełgijska 45, między
8-15. 7845

TOKARNIE 180 cm w kłach na płaskich
prowadnicach sprzedam. Stalowa 65. 7819

UNIEWAŻNIAM znalezione dokumenty:
kennkarte, dowód konia pod adresem:
Szymanski Stefana, wieś Szymanów,
gm. Katy, poczta Baniocha, powiat
Grójec. 7889

2000 ZŁ NAGRODY za wskazanie jakie-
gokolwiek śladu o zaginionym z Olsztyna
dnia 28 maja Teresie (Reni) P. Ryśpis-
skiej, wysoka, szczupła, blondynka, o rumi-
nacji, ostatnio w Warszawie, lat 25, ubrana
w czerwony żakiet, niebieska sukienka, w
brązowych korporkach, bez pończotek.
Zawiadomienie kierować: Olsztyn, śla-
ska 7, Maria Gosztowit.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr 91 i 130.

Ważne! W Warszawie, ulica Piusa 11b, telef. 861-89
DETAL we własnych filiach w Warszawie, ulica
Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44.
w Ł

Sześć dni w Szwecji (IV)

Brak mieszkań w niezniszczonym mieście

Szwedzka rodzina własnymi rękami buduje swój dom

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Sztokholm, miasto, w którym ani jeden dom nie zburzył bomb, w którym dzisiaj z dotkliwym brakiem mieszkań. Problem mieszkaniowy stał się tu jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów powojennych i aby go zwalczyć, władze miejskie stosują dość radykalne środki. W najbliższych miesiącach powstać ma tysiąc mieszkań prowizorycznych, przeznaczonych dla najbardziej pokrzywdzonych pod względem mieszkaniowym obywateli miasta. Mieszkania te składają się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, a mieszkać w nich będą w początkowym okresie kryzysu aż dwie rodziny (tazienka przekształcona będzie na raz na drugą kuchnię). W przyszłości jedna z rodzin wyprowadzi się. Warunki więc, jak na stosunki szwedzkie, zgola spartaniskie.

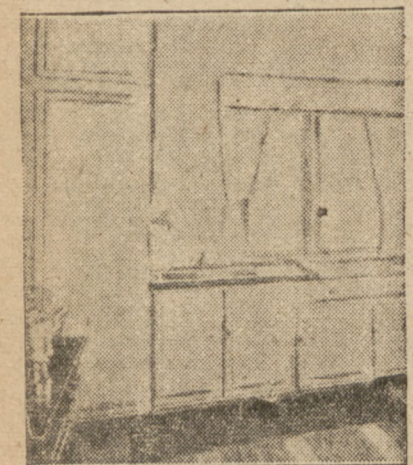
W rozmowie z prezydentem miasta zapytałam, dla kogo przede wszystkim przewidziane będą te mieszkania, jaka kategoria ludzi jest najbardziej pokrzywdzona i potrzebująca, skoro bezdomnych w Szwecji nie ma.

Ze zdumieniem dowiedziałam się, że większość z tych tysięcy prowizorycznych lokali przydzielona będzie nieślubnym parom, które z powodu braku mieszkań nie mogą wyjść za mąż i muszą mieszkać z rodzicami. (Rozdanie tolerancji córce z nieślubnym dzieckiem, nie mogą zaś mieć myśli o „zagełszczeniu się” i wspólnym zamieszaniu z dziećmi).

Ograniczenie budownictwa

Sztokholm bardzo się w ostatnich czasach rozrósł, a wpłynęło na to zarówno olbrzymi pęd do miasta ludności wiejskiej, jak i zwiększony przyrost naturalny. Komorne jest wysokie, a zalesienie w tej niezniszczonoj stolicy mieszkaniowa czy nawet pokoju, na okres przejściowy, jest dość trudne i kosztowne.

Budownictwo zostało w okresie wojennym i powojennym mocno ograniczone, głównie z braku materiału budowlanego, jak zresztą w pewnej mie-



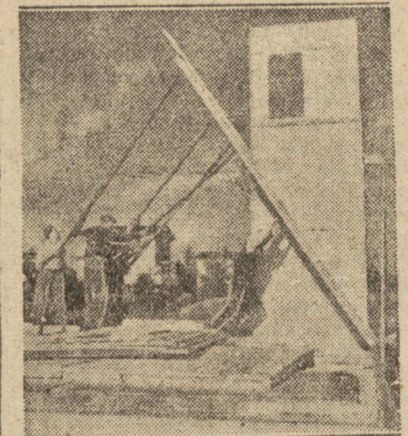
Wnętrze kuchni

rze i siły roboczej. Aby budować, trzeba mieć specjalne zezwolenie władz miejskich i przydział materiału. Władze ograniczają zaś „inicjatywę prywatną”.

a popierają spółdzielczość oraz budownictwo samorządowe.

Domy spółdzielcze i miejskie, powstają w coraz nowych dzielnicach na peryferiach miasta. Są specjalne bloki dla emerytów, o bardzo niskim komornym, składające się z małych mieszkań, jedno- i dwupokojowych z kuchnią. Są specjalne domy dla rodzin o licznych potomstwie, otoczone ogrodem wyposażone w żółtki i sale zabaw dla dzieci. W domach tych im więcej jest rodzin, tym większą otrzymuje niżkę w opłacie komornego (troje dzieci — 30 proc., czworo — 40 proc. itd. aż do 80 proc.). Powstają domy dla pracujących młodych dziewcząt również z bardzo niskim komornym. Wszystko to nie rozwiązuje jednak całkowicie sytuacji i w centrum miasta dużo jeszcze osób, zwłaszcza ze sfer robotniczych, żyje w złych, niedrozych lokalowych warunkach.

Toteż dużą rolę w rozwiązywaniu

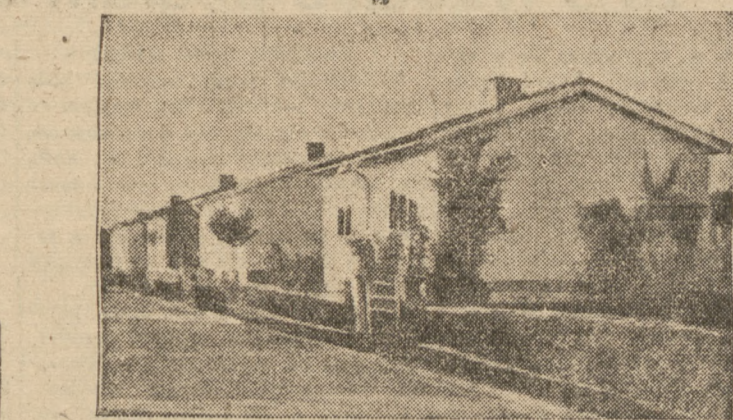


Z „kawałków” powstaje wygodny domek

problemu mieszkaniowego odgrywa w Szwecji t. zw. „cottage”, u nas nazywane fińskimi domkami. Powstają od dzieciństwa już lat, naokoło miasta coraz nowe kolonie takich domków, które w przeciwieństwie do warszawskiego Pola Mokotowskiego, nie mają charakteru tymczasowego. Doświadczenie wykazało bowiem, że domki takie stanowią trwałe i wygodne mieszkania.

30-letnie spłaty

Czerwone domki drewniane z białymi oknami i drzwiami. Takie, jakie w budowali Szwedzi w Otwocku, w sanatorium dla dzieci. Takie jakich pełno jest tutaj w całym kraju — charakterystyczne domki szwedzkich chłopów. Organizacja budowy „cottage’ów” jest prosta. Grunt jest własnością zarządu miejskiego. O domek ubiegać się mogą jedynie rodziny, których zarobki nie przekraczają 8 tysięcy koron rocznie, (przeciętny zarobek robotnika waga się od 400 do 500 koron miesięcznie). Domek trzypokojowy z kuchnią i łazienką przedstawia wartość około 20 tysięcy koron. Przyszły właściciel otrzymuje go na raty, które spłaca w ciągu 30 lat po 1000 koron rocznie (w mieście komorne za jednopokojowe mieszkanie wynosi minimum 1500 koron rocznie).



Miasto dostarcza jednak tylko budulec i wyznacza teren. Właściciel sam zbudować musi swój domek i tą jego pracą jest wkładem w budowę osiedla i domu.

Cała rodzina przy pracy

Budowa nie jest zresztą trudna i podając jej się może każdy laik. Liczne fabryki produkują masowo te „prefabrykowane domki” t. zn.: wszystkie potrzebne do budowy części, które należy tylko na miejscu złożyć razem i połączyć. Jednym słowem mała, łatwa i zabawna, łamigłówka.

Rodzina robotnicza i urzędnicza poświęca na budowę godziny po pracy zawodowej i niedziele. Najgorętszy ruch panuje tu oczywiście w miesiącach letnich, gdy słońce nie zachodzi i można pracować do późna w nocy. A pracuje rzeczywiście cała rodzina. Pomagają dzieciaki, dla których taka budowa jest doskonałą zabawą. Na wszystkich czynach specjalny instruktor, który w razie potrzeby służy wyjaśnieniami i pomocą. Domki produkowane są standardowo, każda deseczka posiada swój numer i oznakę, nie trudno złożyć je z następną. Nawet urządzenie wewnętrzne, szafy wmurowane, kominek, klatkę schodową, ba, centralne ogrzewanie, może całkowicie zainstalować niewykwalifikowany w tym rzemieślnik budowlany „amator”.

Wspólna pralnia mechaniczna obsługuje tysiąc parów rodzin. Olbrzymia maszyna pierze „za jednym zamachem” 100 kilogramów białej.

W miarę roztwarzania się dzielnicy powstają sklepy. W przyszłości powstaną szkoły, kina i teatry. Dziesięć osiedli stanęło się kiedyś małymi miastami — satelitami, samowystarczalnymi i tym tylko związanymi ze stolicą, że ich mieszkańcy co dzień dojeżdżają do

Odpowiedzi Redakcji

Suski Karol „Patoka”. Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r. mieści się w Warszawie — Szwedzka 2/4.

Zastawski Mikołaj — Nie wiemy o jaki dekret chodzi.

Rutkowski Wacław, Kielec. Tekst ogłoszenia przesłany został bezpośrednio z Ameryki, nie więc w tej sprawie więcej nie wiemy.

Rodewicz Michał. Zgadamy się. W „Robotniku” pisaliśmy już o tym niejednokrotnie.

Skarżyński S. Podobno premier Katayama nie jest tym samym Katayama, który w 1904 r. całował się z Plechanowem.

Tow. Skolimowski Z. Zbiórka wśród członków i sympatyków PPS na grobowiec tow. Niedziałkowskiego ma znaczenie symboliczne. W kasie partyjnej na pewno znajdują się brakujące fundusze na odpowiedni grobowiec.

Jan Huszcza

(26)

Rysunki I. Witza

30 km. od stacji

Opowieść sprzed wojny

— Chora jestem!
Dyrektor wielce się zaniepokoił, zwłaszcza iż po chwili żona zaczęła szeptać zębami i drzeć. Chwycił się za głowę:
— O, Boże, widocznie znowu nawrót grypy! Kochanie, może pójść po doktora?
— Nie trzeba! — krótko odpowiedział kochanek i, odwracając się do ściany, z przekąsem dodał:
— Zresztą, akurat znalazłbyś go! Właśnie czeka na ciebie... Z Zinaidą!

W udekorowanej herbami Zapadników — siedem lwów — piśnie szczypiących trawę na dębowej polanie — magistrackiej sali posiedzeń radny Pawluśkiewicz kończy przemówienie, uzasadniające kandydaturę doktora, gdy drzwi raptownie się otwory i wbiegła Zinaida, ale jakże zmieniona: włosy w nieładzie, we włosach pełno badyli, perkalowa bluzka na pierś rozdarta, ponadto pantofelki z węzowej skóry doszczętnie przemoczone.

Wbiegła ze szlochem i rozdierającym serce wołaniem:

— Ojcowie miasta, och, żeby go cholera!
Wszyscy ojcowie miasta, zrywając się od stołu, ruszyli ku nieszczęśliwej:

— O co chodzi?! Co się stało?!

— Oj, ratunku... doktor, zbój, ładacznik, wywiózł mnie i chciał zgwałcić! Ledwo się przed nim opędziłam! Ojcowie, ratunku!

Szczegóły, obficie skropione łzami, złożyły się na

prerażającą moralną ohydą wizerunek doktora. Nawet radny Pawluśkiewicz przed chwilą występujący jako jego apologeta, musiał zakryć ze wstydu twarz rękami, potem prawie zemdleć i wyszeptać:

— Jakżem fatalnie się pomylił!

Cierpienia moralne Pawluśkiewicza zwiększało przybierające teraz na agresywności zachowanie się zwolenników Karaska. Zwolennicy co chwila podbiegali do kanapy, na którą osunął się radny, i szczell:

— A co? Doktora ci się zachciało na burmistrza! Losy miasta chciałeś zawierzyć takiemu, tyf, sufraganowi! Widocznie sam jesteś taki jak ten twój lalulacac... Bandyci! Swołocze! Powywieszać by was...

Choć Pawluśkiewicz „sam takim nie był”, to jednak — kiedy opanowano zamieszanie, a Zinaidę za-



brał do domu nie umiemy pohamować swego oburzenia Borowik — burmistrzem został jednogłośnie obrany magister Karasek, który prawdopodobnie o niczym nie wiedział, gdyż w tym czasie na par-

Koła lekko buksują ale samochody pojadą

W dniach 15 — 22 czerwca bieżącego roku odbędzie się zakrojony na wielką skalę Międzynarodowy Raid Samochodowy dookoła Polski.

Organizatorzy Raidu, jak to jest w zwyczaju, sprosili dziennikarzy na konferencję prasową. Poszedłem i ja...

Z miejsca poczułem się z powrotem na szkolnej ławie. Przyjemne to wrażenie pogłębiało się w miarę trwania konferencji. Dziennikarze posłyszeli co im wolno, czego nie wolno, do czego są obowiązani, a czego czynić nie muszą. Otrzymałem drukowane formularze do podpisu, w których musieliśmy się zobowiązać do obserwowania kilkunastu paragrafów. Przeczytałem, spłoszyłem się lekko, ale w końcu podpisałem. Znalazłem się w trybach jakiejś precyzyjnej maszyny.

Zarty na stronę! Już z przedwstępnych poczyną Automobillklubu Polskiego można się zorientować, że impreza organizowana przez niego uda się ponad wszelkie wyobrażenie. Jeżeli drobny stosunkowo fragment organizacji, jakim jest wydział prasowy, funkcjonował będzie — jak należy sądzić — bez błędów, to całość nie zawiedzie na pewno. Przewidziane są wszelkie ewentualności, przygotowane jest wszystko do ostatniego szczegółu.

Obsada Raidu zapowiada się znakomicie. Zgłoszeni są wszyscy prawie najlepsi wirtuozi kierownicy z mi-

strzem Mazurkiem na czele. Dojadą nadeszły zgłoszenia 35 wozów a przewidywanych jest jeszcze co najmniej 15. Samochody podzielone będą na pięć klas, zależnie od litrażu.

Tegoroczny raid będzie konkurencją wyjątkowo trudną. Abstrahuje od długości trasy, odbędzie się jeszcze po drodze cały szereg prób zręcznościowych, z których ostatnią będzie najtrudniejszą, kierowcy będą musieli przebyć płatynię bramek i przeszkód wśród których żmija polamałaby kręgosłup.

Poszczególne etapy Raidu to: Warszawa — Szczecin — Szklarska Poręba — Zakopane — Warszawa. Za wcześnie jeszcze może pisać o szczegółach. Służba informacyjna na trasie będzie tak zorganizowana, że czytelnicy będą mieli z każdego dnia szczegółowe sprawozdania.

Raid miał być imprezą międzynarodową, ale zgłoszenia zagraniczne jak dotąd nie nadeszły, a ponieważ lista startujących jest już zamknięta, więc zawody odbędą się tylko w konkurencji krajowej. Nie jest jeszcze pewnym, ale może zjawia się Czechosłowacy.

Na zakończenie otrzymaliśmy jeszcze pięknie wydany program Raidu. Obejrzałem go sobie dokładnie w domu i zdołałem. Ze względu na opóźnionych gości z zagranicy — ogłoszenia przetłumaczono na język angielski i francuski. Tłumaczenia te... to już osobny temat do felietonu, który niedługo napiszę.

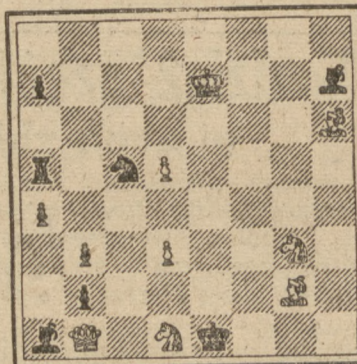
Tomasz Domaniewski.

SZACHY

ZADANIE Nr 18

VLAD. PACHMAN

4 nagroda „Przep. aka-Mem.” 1946



Mat w 3 posunięciach

Kontrola diagramu — BIAŁE: Ke7, Hb2, Gg2, Ch6, Sd1, Sg3, piony d3, d5 (8). CZARNE: Ke1, Wa5, Ga1, Gh7, Sc5, piony a4, a7, b2, b3 (9).

OBRONA GRUNFELDA

grans w 6-ej rundzie międzynarodowego turnieju w Warszawie 1947 r.

BIAŁE: Grynfeld (Polska)

CZARNE: Pachman (C. S. R.)

1. d4, Sg6. 2. c4, g6. 3. g3, Gg7. 4. Gg2, d5. 5. exd5, Sxd5. 6. Sc3 (Białe prosto i dobrze rozwiązały debiut i mają pozycyjną przewagę. Bicie na c3 wzmacnia białe centrum, skoczek musi więc odejść). Sd6. 7. e3, 0-0. 8. Sg—e2! a5? (Ta próba dywersji, polecana zresztą przez Smysłowa, ale przy pozycji skoczka na f3 — jest tu-

Dzieci na wczasach za granicą

Czechosłowacja i Belgia przesyłały na ręce Komitetu Opieki nad Dzieckiem zaproszenie dla 1.300 dzieci polskich na kolonie wypoczynkowe.

Dzieci wyjadą w kilku grupach. Pobyt ich za granicą potrwa 6 tygodni.

rze omawiał z komendantem ostatnie szczegóły związane z realizacją komunikacji autobusowej.

Po telefonicznym zawiadomieniu pana starosty o dokonany wyborze i uzyskaniu jego sankcji, radni z ustępującym burmistrzem na czele zeszli na wzmiarkowany parter, by pogratulować nowej głowie miasta, nazajutrz zaś odbyła się uroczystość przekazania władzy a jednocześnie pożegnania poprzednika, odjeżdżającego na odpowiedzialne stanowisko wicewojewody.

Uroczystość miała odbyć się w domu ludowym, lecz jeszcze przedtem ustępujący burmistrz przekazał Karaskowi protokółarnie wszystko, co dotyczyło gospodarki miejskiej, dokumenty i zasoby pieniężne.

Spśród dokumentów — obrazujących dorobek — na szczególną uwagę zasługiwały: drobiazgowo opracowany jeszcze przed dziesięć laty projekt zażyczenia miasta; memoriał do ministerstwa o konieczności powołania do życia szkoły średniej garnarstwa; plan rozbudowy dzielnicy „Zarzecze” i kosztorys nowej cembrowanej studni z złączoną do niej błękitną dość już wypłowiałą wstęgą, która miała być przecięta podczas otwarcia tejże studni, w razie, gdyby „kosztorys przyobiekł materialne kształty”; projekt kanału, który miał połączyć Olszanke z systemem rzeczny Wisły.

Następnie byli burmistrz i burmistrz przystępujący do urzędowania udali się do domu ludowego, gdzie już zgromadziło się społeczeństwo oraz młodzież szkolna ze sztandarami.

— Panie i panowie — rozpoczął jeden z radnych, stając przy rampie, przed kurtyną, w groszki i bordo rzucił — jesteście, że tak powiem, oto świadkami doniesień chwili, gdy jeden włodarz, że tak powiem, odchodzi a drugi, aby ciągnął, że tak powiem była zachowana, przychodzi...

(D. c. n.)

KINA

KINO „POLONIA” (Marszałkowska 56):

„Biały kiel”. Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLWY” (Marszałkowska 58):

„Oczywista”. Początek seansów: 13, 15, 18.

KINO „FALLADIUM” (Złota 1):

„Historia jednego fraka”. Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLAN” (Chmielna 33):

„Młodość Tomasa Edisona”. Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA” (Praga, Inżynierska 4):

„Synowie”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.

KINO „TEOZA” (Żoliborz, Susza 4):

„Skandal”.